Nieazytosc pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 [illegible]

GŁOS NARODU

NR. 229. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 31. SIERPNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 [illegible]

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4[illegible]

Bigos podejrzanej świeżości.

Jest zastanawiającem, jak obóz p. marszałka Piłsudskiego nic nie postępuje naprzód, żadnych nie robi nowych zdobyczy, ale, przeciwnie, stale traci. Dziś po czterech przeszło latach rządów, po czterech latach — dodajmy — najzupełniejszej swobody w „wychowywaniu“ społeczeństwa i w kaptowaniu go sobie, przyznąć musi chcąc nie chcąc, że sytuację ma daleko gorszą, niż ją miał w maju 1926 roku...

W maju 1926 r. miał po swej stronie i na swoje usługi wszystkie stronnictwa lewicy, robotnicze i włościańskie; przeciw sobie zaś tylko str. prawicy i środka, zaskoczone wypadkami i bezradne. P. Piłsudski był wówczas panem bezwzględnym położenia, i chowając po bratobójczej walce, którą wywołał, szpadę, mógł sobie pogratulować „sukcesu“. Był bożyszczem lewicy społecznej; był panem, wreszcie, wojska. Mógł śmiało patrzyć w przyszłość...

Dziś, w cztery lata po „przewrocie“, ogląda naokoło siebie same tylko gruzy z tej sławnej przeszłości. Bo to są gruzy istotnie... Zdołał PPS. urwać jej „rewolucyjne“ skrzydło, — z włościańskich stronnictw zatrzymać kompanję Sanojców, Baćmagów i Kosibów, — pozyskać najbardziej portunistyczną cześć ziemiaństwa, — i na tem, zdaje się, koniec. Zaczynając w maju 1926 r. nowy rozdział w historji swego życia, nie przypuszczał zapewne, że w cztery lata później taki stan rzeczy będzie musiał koło siebie oglądać i tolerować.

Czem to tłomaczyć?

Gdyby się zamknęło oczy, które kiedyś widziały postać p. marsz. Piłsudskiego, te siwe już dziś wąsy, te brwi krzaczaste, tę twarz przeoraną burzami życia, — albo, lepiej, gdybyśmy wszystkie walki, wywiady, artykuły, przemowy, całą działalność p. Piłsudskiego opowiedzieli komu, kto tego nazwiska i tej osobistości nie zna, — to, sądzę, usłyszelibyśmy, że to musi być ktoś bardzo młody, jakiś szesnastolatek, jakiś młodzieniaszek... Boję się, żeby tego powiedzenia nie wziął ktoś za komplement.

Są w młodości wielkie skarby, ale są i wielkie braki. Jest nieskażona życiem szlachetność uczuć. Ale jest i niedoświadczenie. Dlatego mówimy o „duchu młodzieńczym“ u 70-letniego starca; mówimy też i o „starych dzieciach“.

Może nam ta dygresja pozwoli zrozumieć, dlaczego społeczeństwo politycznie zorjentowane, dlaczego ani lewica, ani centrum, ani prawica, nie chce iść dzisiaj z p. Piłsdskim, dlaczego p. Piłsudski znalazł się poza nawiasem obozów politycznych?

Zdrowe życie polityczne polega na kierowaniu państwem według pewnych zasad; chorobą zaś jest zmienność wypływająca z ich braku. Nikt rozumny nie zechce pójść z obozem i z ruchem, w którym się „zasady“ zmieniają co chwila.

P. Piłsudski wszedł w życie odrodzonej Polski z wyraźnem piętnem lewicowca-socjalisty. Ileż to jest dziś domów, ozdobionych fotografjami p. marszałka, które w r. 1918—1920 rozbrzmiewały przekleństwami na tego „czerwieńca“ miotanemi... A i przez długi jeszcze czas był p. Piłsudski lewicowcem. „Swoich“ ludzi miał w PPS., miał też w chłopskich stronnictwach.

Pamiętamy płomienny protest K. H. Rostworowskiego w listopadzie 1923 roku przeciw ówczesnemu zamachowi na demokrację. Pamiętamy — bo tych się rzeczy nie zapomina — ustęp jeden tego protestu, prośbę zakomitego poety i gorącego patrjoty do p. marsz. Piłsudskiego, żeby się wyparł tych, co z jego imieniem na ustach do ułanów strzelali. Gorącej prośbie zranionego do głębi serca Polaka i obywatela odpowiedziało milczenie.

Przypieczętowaniem ścisłych p. Piłsudskiego związków z lewicą był maj 1926... Powszechnie wiadomo, że zamach stanu nie byłby się udał, gdyby nie pomoc socjalistycznego związku zawodowego kolejarzy i wogóle, gdyby nie pomoc PPS.

Jeszcze parę miesięcy utrzymał się p. Piłsudski przy lewicy. Potem się związek z nią zerwał, a zawiązał się stosunek nowy z biegunowo przeciwnem ugrupowaniem, z konserwatystami. Ostatni ten związek przetrwał rok 1928, rok 1929; może przetrwa rok 1930. Ale, któż może wiedzieć, jakich wspólników dobierze sobie p. Piłsudski w roku 1931? Faktem jest bowiem, na który już zwracaliśmy uwagę, że sanacja zaczęła tajne jakieś pociągnięcia, zmierzające do pozyskania „chłopskich“ ugrupowań i to za cenę koncesyj na rzecz „chłopsko-radykalnych“ postulatów. Nie ulega zatem wątpliwości, że kierownicze sfery sanacji dość już mają konserwatywnego sprzymierzeńca, natomiast szukają więcej „ludowych“ kombantantów.

Ewolucja poglądów, mógłby ktoś powiedzieć... Bardzo dziękuję za taką ewolucję, która idzie zygzakami... Millerand też był socjalistą; w roku 1900 odszedł od socjalizmu, przekonawszy się o jego antyspołecznem i antypaństwowem nastawieniu, ale też odtąd jest mu wrogiem... Mussolini także był socjalistą; ale pożegnawszy raz swoich „towarzyszy“, już więcej do nich nie wraca.

P. Piłsudski wprawdzie opuścił szeregi PPS. dość dawno; najwierniejsze jednak jego „wojsko“ stanowią właśnie socjaliści z „Frakcji Rewolucyjnej“.

Mówił p. Piłsudski w swoim wywiadzie o zgniłym bigosie, w którym i kiełbasa i słoninka i kapusta podejrzanej są świeżości. Niech się nie obrazi prezes BB., jeśli w tym wonnym obrazku dopatrzymy się konterfektu sanacji. Wszystko tam bowiem znajdziemy, jak w bigosie: i słoninkę konserwatywną, i kiełbasę wiejską, i kapustę czerwoną. A wszystko podejrzanej świeżości... Podejrzany bowiem jest konserwatyzm, doradzający rewolucję, — podejrzana jest „ludowść“, chwaląca sobie etatyzm, — podejrzany jest socjalizm „rewolucyjny“, współpracujący z ks. Radziwiłłem.

Na dobitek przyszło jak uderzenie pałką oświadczenie p. premjera, że — tylko głupi pyta o program.

Oto, dlaczego p. Piłsudski ma przeciw sobie wszystkie obozy polityczne, a przy sobie tylko gromadę zbieraną przygodnie, bez myśli przewodniej i bez skrupułów. Jednem słowem bigos podejrzanej wartości.

W. Z.

O napadzie na wicemarszałka Sejmu posła Jana Dąbskiego podajemy na str. 7.

Poselstwa zagraniczne przenoszą się do Nankinu.

Nankin. (PAT) Minister spraw zagranicznych Wang zwrócił się ponownie do poselstw zagranicznych **z prośbą o przeniesienie swoich siedzib do Nankinu,** motywując to tem, że utrzymanie poselstw w Pekinie dodaje władzom Chin północnych odwagi w usiłowaniach, zmierzających do utworzenia odrębnego rządu.

CHINY ROKUJĄ W SPRAWIE ZNIESIENIA EKSTERYTORJALNOŚCI.

Nankin. (PAT) Ze źródeł miarodajnych donoszą, że rokowania w sprawie eksterytorjalności wznowione będą dnia 8 września, w którym to dniu **oczekiwane jest przybycie do Nankinu posła brytyjskiego.** Poseł francuski został uproszony do przybycia w tym samym celu do Nankinu. W tej sprawie prowadzić będzie rozmowy z rządem Stanów Zjednoczonych poseł chiński w Waszyngtonie.

—X—

NIEMIECKI WICEMINISTER PRACY W WARSZAWIE.

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.). Niemiecki wiceminister pracy przybył do Warszawy i przyjęty przez min. Prystora. Informował on szczegółowo o **stan bezrobocia w Po[lsce],** **ochronę pracy** itd. W dniu dzisiejszym [wicemin.] niemiecki opuścił Warszawę.

W Niemczech zanosi się na dyktaturę nacjonalistyczną

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Journal“ twierdzi, że w Niemczech zanosi się na dyktaturę nacjonalistyczną. **Moskwa popiera te dążenia, gdyż spodziewa się, że dyktatura taka sprowokuje wojnę z państwami zachodniemi, a nowa wojna europejska ułatwiłaby zbolszewizowanie Europy.** Rząd sowiecki ofiarował wpływowym przedstawicielom niemieckiego nacjonalizmu swe poparcie i obiecał, że na wypadek dyktatury umożliwiłby proklamow[anie] strajku generalnego. „Neues Wiener Journal“ wskazuje na znamienny objaw czasów ostatnich: Naczelnym komendantem Reichswehry po dymisji gen. Heye został mianowany [gen.] Hammerstein, **zdecydowany zwolennik koo[pe]racji Reichswehry z armją sowiecką.**

Współdziałanie armji niemieckiej z sowiecką istnieje.

DOWODZĄ TEGO FAKTY.

Berlin (PAT. Samobójstwo, popełnione ostatnio przez jedną z pasażerek samolotu na linji Frankfurt n. M.—Erfurt, która skoczyła z wysokości 100 mtr. posiada, jak się okazuje, niesłychanie sensacyjne tło polityczne. **Samobójczyni jest żoną rotmistrza Reichswehry Amlingera,** który w wojnie światowej był lotnikiem-obserwatorem armji niemieckiej. Amlinger bawi **obecnie w Rosji.** Przed kilku dniami rodzina otrzymała wiadomość, że **zginął on tam w czasie kontroli lotniczej.** Pewna część prasy usiłuje zatuszować fakt pobytu Amligenra w Rosji, utrzymując, że uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi „w czasie wyścigów konnych zagranicą“. Wbrew tym twierdzeniom „Berliner Tageblatt“ podaje, że Amlinger zginął w Rosji, pełniąc tam służbę instruktora lotnictwa wojennego, i że z listy oficerów Reichswehry na r. 1930 **skreślony on został z dopiskiem: „Wystąpił ze służby“.** Wynikać ma z tego, że Amlinger wysłany został do Rosji w dyskretnej misji polityczn[ej]. Nawiązując do dyskusji, jaka toczy się obecnie w prasie niemieckiej na temat łączności między „oddziałem armji obcych“, Truppenamt (odpowiadający sztabowi generalnemu) a czerwoną armją, dziennik zapytuje, czy aktywny oficer Reichswehry rtm. Amlinger **nie za wiedzą wyższego politycznego dowództwa Reichswehry, a więc gen. von Schleichera wyjechał do Rosji sowieckiej, celem wyszkolenia lotniczego.** Gdyby ministerstwo Reichswehry chciało temu zaprzeczyć, to, oświadcza dziennik, dowodziłoby to tylko, że dowództwo Reichswehry nie jest w stanie utrzymać w karbach swoich oficerów.

—o—

Francja nie dopuści do zagrożenia bezpieczeństwa Polski.

Paryż, 29. 8. W „Illustration“ zajmuje się **Poincare** ponownie w ostatnich czasach ożywioną **akcją niemiecką w sprawie rewizji granicy wschodniej.** Były prezydent i długoletni premjer francuski oświadcza: **„Poruszenie kwestji „korytarza“ polskiego przez Niemcy jest tylko wstępem do dalszych żądań niemieckich, jak zwrot Saary Eupen i Malmedy, przyłączenie Austrji i td.** Z mów Treviranusa — pisze — **słychać wyraźnie groźbę wojny z Polską.** Francja jednak pod żadnym pozorem i nigdy nie dopuści do zagrożenia bezpieczeństwa Polski“.

Groźne pożary we wschodniej Małopolsce.

Lwów (PAT). Dzisiejsze pisma donoszą, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy podpalili na folwarku Drohomyśl pow. Jaworowski sterty ze zbożem. Ogień wkrótce się rozszerzył obejmując **6 stert oraz stodołę, która doszczętnie spłonęła. Szkody wynoszą 100.000 zł.** Tej samej nocy na folwarku w Czerniejowie koło Bóbrki **wartownicy nocni ujrzeli trzech podejrzanych osobników zbliżających się do folwarku.** Wartownicy dali do nich kilka strzałów po których osobnicy ci zbiegli.

Lwów (PAT). We Wróblanach pow. Rawa Ruska wybuchł onegdaj wieczór groźny pożar, który wskutek szalejącego wichru rozszerzył się. **Ogółem spłonęło 90 domów mieszkalnych.** Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się dzieci z zapałkami.

—:o:—

W Argentynie planowano zamach na prezydenta.

Buenos Aires, 29. 8. Policja w Buenos Aires otrzymała zawiadomienie o **planowanym zamachu na życie prezydenta Irygoyena,** który miał być wczoraj wykonany. **Zamach miał być hasłem do rewolucji.** Z tego też powodu wydano zarządzenia pogotowia wojskowego i policyjnego. W mieście i okolicy dokonano w ciągu nocy **licznych aresztowań.** Rzeczywiście 80-letni prezydent argentyński jest **osobistością bardzo nie popularną,** za jego rządy autokratyczne. W ostatnich czasach odbywały się w różnych częściach kraju **masowe demonstracje skierowane przeciw jego polityce.**

—:o:—

Projekty nowego władcy w Peru.

Nowy Jork, 29 8. Jak donoszą, w Limie został stan wojenny zniesiony. Nowy władca peruwiański pułkownik **Sanchez Cerro** ogłosił zarysy przyszłej polityki. Zapowiada on w pierwszym rzędzie zerwanie rozpoczętych przez poprzedni rząd pertraktacyj **w sprawie pożyczki zagranicznej, która wydałaby kraj na łup zagranicznych kapitalistów i zagrażałaby niezależności państwa.** Dalej zapowiada Cerro zniesienie wszystkich monopolów, które nie **służą** interesom państwa. Ma być także **zniesiony powszechny obowiązek służby wojskowej.**

—:o:—

O czem piszą inni?.

P. Piłsudski gniewa się nie o konstytucję, ale o budżet.

„Gazeta Warszawska“ zajmuje się pytaniem, dlaczego p. premjer tak okropnie nie lubi sejmu?... P. premjer twierdzi,: dlatego, że dał Polsce tak „niechlujną“ konstytucję...

Ale przecież — pisze „Gazeta Warszawska“ — kiedy tylko p. Piłsudski (względnie jego obóz) wysunął konkretne żądania w kierunku zmiany konstytucji, to zaraz

„po przewrocie, w lipcu 1926 r. przeprowadzone zostały pod naciskiem rządu i z jego inicjatywy takie zmiany, które wraz ze swoistą luźną interpretacją uznał p. Piłsudski za dostateczną podstawę dla swoich rządów.

Jeśliby zatem pretensje p. Piłsudskiego do posłów miały istotnie swe źródło w Konstytucji, to mogą one odnieść się tylko do Sejmu Ustawodawczego, a nie do Sejmu drugiego, który zrobił to, czego p. Piłsudski chciał, a tem mniej do obecnego, który ani nie znał programu ustrojowego p. Piłsudskiego, ani nie miał możności uchwalić jakichkolwiek zmian rewizyjnych.

Dlatego wbrew wywiadowi i jego interpretatorom twierdzimy, że **źródło konfliktu między p. Piłsudskim, a obecnym Sejmem nie leży w ogólnem zagadnieniu ustrojowem, ale w jednym tylko jego odcinku, który nazywa się — budżet.** Twierdzenie to postaramy się udowodnić historycznie“.

Szukanie „programu“ w wywiadzie.

Polemizując z „Dziennikiem Bydgoskim“, który się nie mógł programu doczekać w wywiadzie p. Piłsudskiego, pisze organ p. wojewody Lamota „Dzień Pomorski“:

„Wywiad z red. Miedzińskim daje — przeciwnie — bardzo wyraźny program. Odrzućmy oczywiście stronę stylistycznych wynurzeń. Marsz. Piłsudski nie mówi dla salonów, mówi dla szerokich mas, ma w tym wypadku swój swoisty styl, i o tem nie warto mówić, o tem wszyscy wiemy“.

Zdaniem organu p. wojewody Lamota, kulturalny człowiek powinien tylko w salonie mówić przyzwoicie; już np. pisząc w gazecie, może kląć, lżyć i gadać trywjalności... Swoisty to pogląd na „kulturę“...

Ponadto nie rozumiemy, na jakiej podstawie chce „Dzień Pomorski“ koniecznie znaleźć „program“ w wywiadzie. Przecież **p. Piłsudski właśnie za to zbeształ p. Miedzińskiego od głupców.**

Bojaźń spokoju.

Prasa sanacyjna — o czem już wczoraj pisaliśmy — jest skonsternowana wywiadem. Nie może się bowiem dowiedzieć, co właściwie ten wywiad oznacza: nową próbę wywarcia presji, żeby się sejm panu premjerowi poddał, czy też zapowiedź ostatecznej rozgrywki.

„Słowo Polskie“ **jest przekonane, że wszystkie mosty, prowadzące do parlamentu przez wywiad, zostały spalone.** Ale co potem? I tu objawia organ sanacji lwowskiej niepokój. Jest bowiem — pisze —

„w zakończeniu tego wywiadu ów rewerans w stronę Be Be, **rewerans niepokojący szczerych zwolenników reformy ustroju.** Obawiamy się, że jest on — choć to brzmi jak paradoks — **wyrazem sentymentu dla parlamentaryzmu.** Czyżby miał on oznaczać, że marsz. Piłsudski odwoła się raz jeszcze do sejmu i rozpisze nowe wybory? Jesteśmy pesymistami. Nowy parlament będzie podobny do dzisiejszego i niepodobieństwem będzie żądać od niego takich zmian konstytucji, któreby były naprawdę reformą ustroju. Powoływanie nowego sejmu ze staremi wadami oznaczałoby albo nową zwłokę, albo — co gorsza, kompromis ze sejmowładztwem! Chcemy wierzyć, że ów rewerans jest zwykłym aktem kurtuazji i że rząd marsz. Piłsudskiego z likwidacją „głównej troski“ zwlekać nie będzie, ani na kompromisy z sejmowładztwem nie pójdzie“.

„Słowo Polskie“ mieni się organem: „Obozu R e w o l u c j i Majowej“. Znamiennem jest to, że się niepokoi, czy przypadkiem nie myśli p. Piłsudski o spokoju. „Obóz Rewolucji“ chce wojny... Wydaje się jednak, że niepotrzebnie niepokoi „Słowo Polskie“.

Podług siebie...

„Polska Zachodnia“ usprawiedliwia trywjalności stylu p. premjera tem, że

„te elementy, których ów „nieprzyzwoity“ język się tyczy, innego języka nie zrozumiałyby i na inny język nie zasługują“.

Nie ulega wątpliwości, że to pp. redaktorowie sanacyjnego pisemka przystępni są tylko dla takich „argumentów“, jakich p. Piłsudski użył. Inaczej nie zachwalaliby ich.

Swoista jurysprudencja.

Z fachowych kół prawniczych otrzymaliśmy następujące uwagi: Ostatnie uwagi i enuncjacje dają znów powód do pewnych uwag ze stanowiska ściśle prawniczego.

Wątpliwość budzi ze stanowiska prawnego zapowiedź zmiany w rozdziale pracy między premiera, ministrów, a Rady ministrów.

Wyglądać to ma na przyszłość, że premier, wzgl. p. minister Beck będą wzywali do raportu ministrów każdego z osobna. Uczynić to ma posiedzenia Rady ministrów prawie zbędnemi. Czy to jest w zgodzie z Konstytucją?

Wedle Konstytucji Rada ministrów ustala ogólną politykę rządu, jego stosunek do ciał ustawodawczych, rozstrzyga w razie niezgodności między ministrami itd. Nadto w szeregu przepisów ustawowych pewne przedmioty zastrzeżone są uchwale Rady Ministrów.

Uchwały Rady ministrów nie może zastąpić decyzja premiera, on bowiem jest tylko jej prezesem i nie ma w stosunku do ministrów prawie żadnej władzy.

Konstytucja mówi ogólnie o uchwałach Sejmu i i Senatu, nie przepisując, w jakiej formie mają być powzięte. Konstytucja z istoty swej podaje tylko ogólne zasady, a szczegółowe ich przeprowadzenie pozostawia innym przepisom. Gdyby miało być inaczej, musiałaby Konstytucja mieć rozmiary olbrzymich kilku woluminów. Jeżeli zatem Konstytucja mówi, że uchwała Sejmu musi być powzięta regulaminowo, daje tem samem upoważnienie, by szczegółowy sposób, w jaki ma uchwała przyjść do skutku, określił regulamin. Uchwała zatem powzięta wbrew przepisom regulaminu nie jest uchwałą i nie może stać się ustawą. Regulamin bezspornie może być zniesiony. Nie narzuca to ważności powziętych w okresie, kiedy obowiązywał dawniejszy regulamin. Dopiero uchwały po uchwaleniu nowego regulaminu muszą odpowiadać jego przepisom.

Nie wiem, gdzie jest zakaz interpretacji Konstytucji. — Konstytucja, jako zresztą każdy przepis prawny, może interpretować każdy: i urzędnik przy załatwianiu spraw mu poruczonych, i uczony przy omawianiu teoretycznem i dziennikarz w artykule politycznym i każdy obywatel przy jej czytaniu lub gdy chce w obronie swych praw powołać się na jej przepisy.

Co innego jest interpretacja autentyczna, mająca obowiązywać wszystkich. Prawa interpretacji autentycznej nie tylko Konstytucja, ale żadnej ustawy nie ma nikt. Jedynie ciała ustawodawcze miałyby prawo wydać normy wyjaśniające wzgl. uzupełniające ustawę dotychczasową, ale tylko w formie nowej ustawy. Jeśliby zatem chodziło o interpretację autentyczną Konstytucji, to odnośna ustawa musiałaby być uchwalona wedle przepisów o zmianie Konstytucji.

Trybunały konstytucyjne istniejące pod tą lub inną formą w niektórych państwach nie mają prawa ogólnej autentycznej interpretacji przepisów konstytucji. Mają za zadanie w konkretnych wypadkach na skutek skargi orzekać, czy jakaś późniejsza ustawa lub zarządzenie narusza Konstytucję.

Posłowie i senatorowie należący do Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem zrzekli się upoważnień z nietykalności poselskiej. Zrzeczenie takie nie może mieć znaczenia prawnego. — Nietykalność ze stanowiska przepisów obowiązujących jest oparta na prawie publicznem i gwarantuje niezawisłość posłów i senatorów nie w ich interesie prywatnym, dla ich wygody i wolności, lecz w interesie państwa. **Wątpić należy, czy pomimo ich oświadczeń prokurator lub sędzia pociągnąłby ich do odpowiedzialności bez zezwolenia przepisanego ustawą.**

Również Izba, od której żądają władze sądowe ich wydania, ma prawo nawet wbrew woli interpretowanego wydania odmówić.

Skoro Sejm Ustawodawczy nadał ustawie zasadniczej miano konstytucji, to nie można jej inaczej urzędowo nazywać. Może inna nazwa byłaby odpowiedniejszą, może określenie „ustawa zasadnicza“ mniej raziłaby ucho wrażliwe na czystość języka. — Ale stara nazwa pozostać na razie musi.

Nie jestem zwolennikiem Konstytucji obecnej i zdaje mi się większość interesujących się zagadnieniami konstytucyjnemi niejedno pragnęłoby z niej zmienić. Te żądania zmiany tyczą się zarówno norm zasadniczych, jakoteż opracowania redakcyjnego.

Ale i bez tych poprawek redakcyjnych przepisy Konstytucji nie zasługują na zbyt ostrą krytykę, ułożone są jasno, zrozumiale w sposób nie nasuwający przy rozumnej wykładni zbytnich wątpliwości.

Również tych kilka uwag wyprowadziliśmy bez trudu w drodze dozwolonej, rozumnej interpretacji z tekstu Konstytucji. Zdaje się nam, że przepisy konstytucji są w tych przedmiotach tak jasne, że nie dopuszczają innego rozumnego znaczenia. Ale jurysprudencja urzędowa chodzi swoistemi drogami i wywołuje nieraz konieczność omawiania zagadnień dawno już bezsprzecznie rozwiązanych. **O.**

W sprawie przegrupowania opozycji.

Z kół politycznych otrzymaliśmy następujące uwagi: Poruszona w „Głosie Narodu“ z dn. 28 bm. sprawa przegrupowania opozycji zasługuje na szczególną uwagę, bo od jej załatwienia zależy w dużym stopniu rozstrzygnięcie sporu między rządem a Sejmem.

Opozycja parlamentarna musi dobrze opracować plan obrony. Ma bowiem do czynienia z obozem, który udowodnił już, że chce i umie być bezwzględny. W ręku tego obozu jest cała władza materjalna. Zwycięstwo z takim adwersanem może być osiągnięte jedynie przy skupieniu wszelkich sił. I tu słusznie woła „Głos Narodu“, że opozycja winna się przegrupować. Jest to najważniejszy warunek jej zwycięstwa. Centrolew jako porozumienie kilku parlamentarnych klubów mógł mieć rację bytu i jako organizacja opozycji w kraju nie spełniłby oczekiwanych nadziei. **Centrolew nie jest całą opozycją.** Tymczasem do zwycięstwa potrzebne jest współdziałanie wszystkich ugrupowań opozycyjnych. Skupienie ich w jednej organizacji nie jest do pomyślenia, bo i na przeszkodzie stoją zasadnicze różnice programowe grup zajmujących wobec obecnego systemu rządzenia stanowisko opozycyjne. I dlatego jedynem wyjściem jest to, które opozycji wskazuje „Głos Narodu“.

Przegrupowanie opozycji musi nastąpić w dniach najbliższych. Mamy do czynienia z rządem złożonym w większości z osób wojskowych. Wiadomo zaś, że na wojnie pierwszorzędne znaczenie ma zaskoczenie nieprzyjaciela. Ostatnia zmiana gabinetu była typowym przejawem taktyki zaskoczenia. Tego rodzaju zaskoczeń należy oczekiwać i w dalszym rozwoju akcyj rządu przeciw Sejmowi. Musi zatem i parlament być należycie przygotowany. Zapowiedziane na 14 września zgromadzenia centrolewu nie wystarczą.

Obecnie czeka opozycję praca inna, z której wyniku musi skupić koło siebie wszystkich tych, którzy gotowi są walczyć w obronie prawa i praworządności oraz moralności publicznej. Tego nie osiągnie się drogą przygodnych wieców ale mrówczą agitacją wśród mniejszych i większych środowisk opozycyjnych w kraju.

Najważniejszą zaś rzeczą to jak najrychlejsze doprowadzenie do porozumienia całej opozycji od PPS. do N. D. — Fakt, że na Śląsku Stronnictwo Narodowe podpisało wspólną odezwę z centrolewem, świadczy o tem, że stronnictwo to, które w kraju wzmocniło w ostanich latach swoje wpływy, byłoby skłonne iść na koncepcję wspólnego frontu opozycji. Chodzić będzie jedynie o formę, w jakiej ten wspólny front ma się utworzyć. Forma ta musi być taka by żadne ze Stronnictw opozycyjnych nie było narażone na kompromisy w sprawach programowych. Jeśli uda się znaleźć taką formę — a wskazuje ją „Głos Narodu“ — zwycięstwo opozycji w walce z dzisiejszym systemem rządzenia stanie się prędzej czy później, dokonanym faktem. **Zabrzeski.**

—0—

„Wyzwolenie“ o „Stron. Chłopskiem“.

W „Wyzwoleniu“ („Chłopskim Sztandarze“), czytamy dosadną ocenę „ideologji“ Stronnictwa Chłopskiego...

„Na konferencji stronnictw ludowych pp. Wałcron i Zaleski zgłosili już programową ofertę piastowcom, proponując im **„przegłosowanie programów na wiecu wspólnym“.** Czyli w ten sposób obaj ci przedstawiciele „Stronnictwa Chłopskiego“ obwieścili, że gotowi są zostać piastowcami, o ile zostaną jakiemś głosowaniem do tego „upoważnieni“. Przy takiem załatwieniu sprawy niewiadomo, czem jeszcze oni mogliby zostać. W Polsce do wiecowania i głosowania jest tylu chętnych, że **przy odpowiedniem urządzeniu wiecu i głosowaniu można tą drogą zawędrować nawet do sanacji, albo do komunistów.** Chcą wejść do cudzego domu z „programem“ prostym i wymownym: „zjeść gospodarzowi, co ma do zjedzenia, objąć zarząd jego dorobkiem i to natychmiast „bez żadnych zastrzeżeń i udogodnień“, potem gospodarza z jego domu wygnać, a wreszcie w imię „jedności“ puścić w handel gospodarstwo djabli wiedzą komu, za co i po co! Wszak **nie są to ludzie idei, ale ludzie interesu“.**

Na to schodzi nasz „ruch ludowy“. Czy to nie kompromitujące?

Co p. Witos mówił o gen. St. Hallerze w Wierzchosławicach?

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„P. gen. Stan. Haller ogłosił list w „Głosie Narodu“, w odpowiedzi na rzekomą mowę p. Witosa w Wierzchosławicach. Biorąc udział w tym zjeździe słyszałem mowę p. Witosa i każde niemal słowo jego mowy pamiętam, tem bardziej, że wzmianka, o Panu gener. Stan. Hallerze, bardzo mię zainteresowała, ponieważ znałem Pana generała, jako swego przełożonego w Dtwie 6-tej Armji. P. Witos omawiając pamiętne czasy powiedział te słowa: „Ludzie zasłużeni zostali usunięci i moralnie ze wszelkich zasług odarci, jednak ja tu muszę się o ich zasługi upomnieć, a to o generałów najwięcej zasłużonych: ś. p. gen. Rozwadowskiego i Stanisława Hallera; zasługi tych ludzi przywłaszczyli sobie inni“. Mówił również o moralnych sprawcach śmierci ś. p. gener. Rozwadowskiego jednak nie mówił wyraźnie, chociaż każdy zrozumiał kto jest sprawcą jego śmierci.

Zabieram głos dlatego, by Pan generał wiedział prawdę i ponieważ kocham, a nawet ubóstwiam Pana Generała, który prowadził nas do sławy. Niech wie, że chociaż sam jest oparty ze sławy, jednak są jego żołnierze, którzy go czczą. O sławie naszych generałów my żołnierze możemy mówić, a nie Warszawa.

Podoficer rezerwy Dtwa 6-tej Armji — Stanisław Chabura, w Tarnopolu“.

Uwaga redakcji: — Sądzimy, że cała rzecz ostatecznie byłaby wyjaśniona, gdyby p. poseł Witos zechciał podać do wiadomości publicznej odnośny ustęp swego przemówienia.

Zwycięska rewolucja w Peru.

Bunty przeciwko rządom prezydenta republiki peruwiańskiej, dr. Leguii, wybuchały już kilka razy, ale samowładca umiał je pokonywać. Dopiero teraz, w 11-tym roku jego rządów, wybuchła rewolucja tak żywiołowa, że w ciągu trzech dni Leguia stracił władzę, a omal nie utracił życia.

Ognisko rewolucji, która rozpoczęła się koło 23 sierpnia, znajdowało się w prowincji Arequipa, położonej w południowej części Peru, blisko granic Boliwji i Chile. Przywódcą powstańców był tu pułk. Sanchez Cerro. Ludność rozgoryczona złodziejstwami i korupcją, jaka się panoszyła za rządów dra Leguii, poparła z zapałem powstańców, a także wojsko przeszło na ich stronę.

Na wiadomość o powodzeniu powstania w południowej części kraju, wybuchła i w stolicy, Limie, rewolucja. Prezydent republiki został zmuszony do ustąpienia. Nim to jednak uczynił, mianował nowy rząd z gen. Ponce jako premjerem na czele. Czy ten gabinet składał się z cichych przyjaciół Leguii, czy też może z ludzi zbyt kompromisowych i neutralnych, niewiadomo. Dość, że pułk. Cerro, wódz powstania na południu, uczuł się tym obrotem rzeczy niezadowolony i odmówił uznania rządu gen. Ponce. Nie złakomił się też na tekę ministra spraw wojskowych, którą mu ofiarowano.

Zanosiło się więc na starcie dwóch grup rewolucyjnych. Ale widocznie gabinet generała Ponce nie czuł się na siłach, bo już 27 sierpnia objął władzę pułk. Cerro. Przybył witany radośnie przez ludność i utworzył rząd. Charakter jego rządów trudno przewidzieć. Grupy lewicowe zgłosiły się do nowego premjera z różnemi radykalnemi „reformami“, co świadczy o ich zaufaniu do niego, ale nie jest dowodem, że te nadzieje nie zostaną zawiedzione.

Tak samo nie jest udowodnione, że zmiana rządów oznacza zwycięstwo wpływów, przeciwnych Stanom Zjednoczonym. Prezydent Leguia był wprawdzie przyjacielem Stanów i dlatego nienawiść tłumów zwróciła się także przeciw jego doradcom z Waszyngtonu. Ale z tego nie wynika, by nowy dyktator — a może tylko konstytucyjny premjer — nie mógł pójść w ślady swego poprzednika i dostosować się do życzeń potężnego Waszyngtonu.

Przewrót w Peru był niespodziewany. Tak bywa zawsze, gdy niema tego barometru nastrojów ludu i klapy bezpieczeństwa, jakiemi są wybory i parlament. Dyktatorowie nie wiedzą dnia ani godziny swego upadku.

„Wyścig pracy“ sanacyjnych cenzorów.

Ostatni „wywiad“ p. Piłsudskiego, poza niesmakiem, przyniósł szereg nowych konfiskat prasowych, choć w pierwszym rzędzie on sam powinien ulec zbawiennej konfiskacie. Sanacyjny ołówek cenzorski skreślił w **„Gazecie Bydgoskiej“** artykuły o dymisji rządu i artykuł p. t. „Kołowacizna w stadzie sanatorów“. Starosta grodzki w Lublinie dokonał konfiskaty dwóch kolejnych wydań „Głosu Lubelskiego“, za komentarz do wywiadu p. prem. Piłsudskiego. Miejski Urząd Policyjny w Poznaniu, zarządził konfiskatę **„Posener Tageblatt“** za artykuł komentujący mowę p. Piłsudskiego. Stołeczny **„Robotnik“** uległ konfiskacie za art. „Expose p. premjera“, o ostatnią ofiarą cenzury padł wczorajszy **„Naprzód“** w Krakowie.

Na ziemiach Rzpltej.

Wycieczka morska do Antwerpji.

Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe organizuje **wycieczkę turystyczną z Gdyni przez kanał Kiloński do Antwerpji** na międzynarodową wystawę, urządzoną z okazji 100-lecia niepodległości Belgji. Wycieczka wyruszy w dniu 22 września b. r. na okręcie „Pułaski" z portu gdyńskiego. Po czterodniowym pobycie w Antwerpji S. S. „Pułaski" wraca do Gdyni na dzień 2 października b. r. **Ceny miejsc od zł. 450** — wraz z całkowitem utrzymaniem podczas podróży i postoju okrętu.

Kalisz otrzyma lotnisko.

Staraniem łódzkiego komitetu L. O. P. P. w najbliższym czasie rozpoczną się prace przygotowawcze pod **budowę lotniska w Kaliszu**, gdzie wybrany został już odpowiedni teren. Lotnisko to zbudowane zostanie według nowoczesnych wymagań awiatyki i wyposażone będzie w cały szereg najnowszych zdobyczy technicznych.

Rok więzienia za łapówki.

W sądzie okr. **w Łodzi** zapadł wyrok w procesie czterech urzędników kolejowych ze stacji Łódź — Kaliska, oskarżonych o **pobieranie łapówek i wyrabianie fikcyjnych posad.** Sąd stwierdził, iż winę ponosi jedynie sekretarz zawiadowcy stacji, niejaki Mogilski i skazał go na rok więzienia.

Z zemsty spalił wielki młyn.

Śledztwo w sprawie olbrzymiego pożaru, znajdującej się w **Rogoźnie** fabryki Młynotwórnia, ustaliło, że pożar **wzniecił umyślnie** stróż tej fabryki, Marjan Rotyński, który **mszcząc się za wydalenie go ze służby**, puścił z dymem objekt przemysłowy, **wartości 800 tysięcy zł.** Zbrodniczego podpalacza aresztowano.

Warszawa oświetlona gazem
gdyż elektryka zbyt droga.

Magistrat warszawski postanowił **oświetlać większą część stolicy wyłącznie gazem.** Powodem tego jest fakt, iż gazownia, która należy do miasta przynosi dochody kasie miejskiej. Dochody te są obracane na użytek publiczny. Odwrotnie natomiast przedstawia się sprawa z elektrownią i dlatego **oświetlenie elektryczne nie jest szczególnie korzystne pod względem finansowym dla miasta.**

Warszawa nie będzie pierwszem miastem, w którem przeważać będzie oświetlenie gazowe, gdyż już Berlin oświetlany jest w 86 proc. gazem, który jest ekonomiczniejszy dla zarządu miasta.

KOSZTOWNA PRÓBA TRZEŹWOŚCI STOLICY.

Magistrat m. Warszawy na podstawie kosztów wyborów do rady miejskiej obliczył, że **koszta przeprowadzenia plebiscytu antyalkoholowego w stolicy wyniosłyby 375 tysięcy zł.** Licząc się jeszcze z tem, że zwolennicy jak przeciwnicy prohibicji rozwinęliby agitację, trzebaby na wykonanie tego zadania ogółem pół milj. zł. Zapewne więc plebiscyt nie prędko dojdzie do skutku.

TARNOBRZEG OBCHODZIĆ BĘDZIE 25-LECIE ODSŁONIĘCIA POMNIKA BARTOSZA GŁOWACKIEGO.

Powiat tarnobrzeski w dniu 8 września b. r. obchodzić będzie uroczystość 25-lecia odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego na rynku w Tarnobrzegu.

Na wniosek przedstawicieli miejscowego włościaństwa powstał w Tarnobrzegu Komitet, którego najbliższem zadaniem będzie zorganizowanie uroczystego obchodu 25-lecia, a dalszem i stałem praca wśród ludu wiejskiego, a zwłaszcza młodzieży, by wzmocnić na wsi ideę ofiarnej, jednomyślnej i zgodnej pracy dla Ojczyzny i wszczepić zasadę „Dobro Państwa ponad wszystko".

10 TYSIĘCY CYGAR ŁUPEM ZŁODZIEJÓW.

Na dworcu **w Katowicach** włamali się do wagonu, zawierającego wyroby tytoniowe, nieznani sprawcy, zapewne nałogowi palacze, i skradli wielką skrzynię, zawierającą 10.000 cygar, wartości 1500 zł. Amatorów bezpłatnego palenia poszukuje policja.

Z całego świata.

Kaplica Króla Sobieskiego na Kahlenbergu.

Otrzymaliśmy następującą wiadomość:

Obraz główny, król Sobieski służy do Mszy św. Marco d'Aviano, Delegatowi Papieskiemu, który w duchu proroczym zamiast: „Ite missa est" — wypowiedział słowa: „Vincens Joannes", — już jest wykończony. Prof. Jan Henryk Rosen maluje obecnie w kaplicy obraz na ścianie ołtarzowej, który przedstawia nadciągającą burzę ze wschodu i Papieża Innocentego XI, modlącego się o pomoc z nieba w tej ciężkiej potrzebie.

Z Tarnobrzega.

Obchód 10-lecia „Cudu nad Wisłą"
w powiecie tarnobrzeskim.

Podobnie jak w całym kraju, tak również w powiecie tutejszym dzi... a rocznica „Cudu nad Wisłą" znalazła żywy oddźwięk we wszystkich sercach polskich.

W myśl zarządzenia Ks. Biskupa w dzień Wniebowzięcia M. B. odprawiono w każdej parafji uroczyste nabożeństwo z kazaniem, poświęconem wspomnieniu tej dziejowej chwili. Poza tem urządzono uroczyste obchody. Szczególnie pięknie wypadł obchód w Skowieszynie nad Sanem. Wzięły w nim udział cztery sąsiednie parafje: Zaleszany, Gorzyce, Wrzawy i Radomyśl. Obchód ten odbył się dopiero w niedzielę 24 sierpnia.

Piękny był widok, gdy równocześnie ze wszystkich stron zdążały tłumy ludu do Skowieszyna. Na czele każdej grupy parafjalnej jechała banderja, a za nią orkiestry, kapele wiejskie, oddziały młodzieży, stowarzyszenia i Straże pożarne ze sztandarami. Po zbiórce wszedł na trybunę Ks. Kanonik Malinowski, proboszcz z Zaleszan. W pięknem przemówieniu, patrjotycznem przypomniał ciężkie chwile, jakie przeżywaliśmy w r. 1920 i przedstawił przebieg walk, zakończonych triumfem oręża polskiego. Piękne były też przemówienia p. Zielińskiego z Majdanu zbydniowskiego, uczestnika walk w r. 1920, oraz p. Cieśli, gospodarza z Wrzaw. Ale naprawdę wzruszające były słowa kobiety wiejskiej, p. Kowalcowej z Wrzaw. Złożywszy hołd żołnierzom polskim tak poległym, jak żyjącym, zwłaszcza tym, którzy ślady ran odniesionych noszą na sobie, oddawszy cześć tym ranom i matkom, które swych mężów i synów wysłały na wojnę w r. 1920, odezwała się podniesionym głosem: my matki polskie nie chcemy, aby dzieci nasze wychowywali bolszewicy lub im podobni opiekunowie, my same potrafimy je wychować, my same będziemy je uczyć pacierza i do kościoła prowadzić, my same wychowamy dzieci nasze na dobrych katolików i na dobrych obywateli. — Również gorące i serdeczne było przemówienie przedstawiciela młodzieży, p. Burdzy, słuchacza praw z Gorzyc.

Na zakończenie tysiączna rzesza uczestników odśpiewała: Boże coś Polskę, a następnie młodzież skowieszyńska odegrała sztukę: Kościuszko pod Racławicami.

——:o:——

Zgon Arcybiskupa z Nancy

Według wiadomości z Paryża, zmarł tam arcybiskup Nancy, msgr. de la Celle. Zmarły przeżył 67 lat.

Odkrywcy tajemnicy Andreego zaginęli.

Parowiec norweski „Bratvaac", wiozący na pokładzie członków ekspedycji, którzy znaleźli zwłoki zaginionego podróżnika polarnego inż. Andreego — sam obecnie zaginął bez śladu. Statek ten niema stacji radjotelegraficznej i dlatego nie można ustalić na pewno, gdzie się obecnie znajduje. Organizują się specjalne wyprawy polarne, mające na celu odszukanie „Bratvaaca", który wiezie ze sobą także znaleziony przy zwłokach pamiętnik Andreego z opisem tragicznego kresu jego wędrówki na biegun północny.

Zeppelin poleci do Moskwy.

10 września przybywa z wizytą do Moskwy sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin". Specjalny komitet, złożony z przedstawicieli Ossawjochimu, władz lotniczych oraz prasy zajmuje się już organizacją uroczystego przyjęcia gości niemieckich. „Hr. Zepeplin" zatrzyma się w Moskwie kilka godzin, zależnie od stanu pogody. Drogę z Berlina do Moskwy sterowiec ma przebyć w czasie 10—12 godzin.

UPAŁY W LONDYNIE.

Ostatnio Londyn przeżył najgorętszy dzień, jakiego od wielu lat stacje meteorologiczne nie notowały. Temperatura wynosiła powyżej 34 st. C. w cieniu. W nocy temperatura była tak wysoka, że w dzielnicach robotniczych pobyt w ciasnych mieszkaniach stał się dla mieszkańców męką. Masowo też przenosili się do ogrodów i za miasto, by tam przenocować. Horoskopy meteorologiczne na najbliższe dni opiewają, że liczyć się trzeba z niezmniejszonemi upałami i że według wszelkiego prawdopodobieństwa miesiąc wrzesień będzie nadzwyczaj upalny.

8 WYPADKÓW ŚMIERCI W ANGLJI Z POWODU GORĄCA.

Fala upałów, która w ostatnim czasie nawiedziła całą Anglję, daje się coraz bardziej we znaki. Ze wszystkich stron donoszą o wypadkach porażenia słonecznego, które spowodowało już 8 wypadków śmierci. M. in. zmarło wskutek porażenia dwóch żołnierzy na manewrach, oraz jeden robotnik w porcie. Ostatnio w Londynie temperatura wynosiła 30 stopni Cels. w cieniu.

KIEDY POWSTAŁ WODOSPAD NIAGARA.

Znany geograf niemiecki, prof. Penck wyraża opinję, że słynny wielki wodospad Niagary w Stanach Zjednoczonych powstał przed 20.000 lat, albowiem tyle czasu potrzebowała rzeka, aby przebić ujście w skałach.

WĘGIERSKI KONGRES LEKARZY KATOLICKICH.

Z Budapesztu donoszą: W Akademji Umiejętności otwarty został narodowy kongres lekarzy katolickich, który zajmuje się problemem etyki seksualnej. Na otwarcie kongresu przybył kardynał prymas Węgier Seredi.

POCIĄG WPADŁ NA DZIECI POLSKIEGO GÓRNIKA WE FRANCJI.

W odległości kilku kilometrów od Lens we Francji, troje dzieci polskiego górnika położyło się na tor kolejowy i zasnęło. Po chwili nadjechał pociąg towarowy i w straszny sposób zmiażdżył wszystkie dzieci, tak że na torze pozostała tylko jedna zniekształcona masa zwłok.

ZJAZD PACYFISTYCZNEGO ZWIĄZKU NIEMIECKICH KATOLIKÓW.

Tegoroczny zjazd Związku pacyfistycznego niemieckich katolików odbędzie się w Paderborn w dn. od 30 bm. do 2 września. Zjazd obrał sobie za główny cel sprawę wychowania w duchu pokojowym. Zostanie wygłoszony szereg odczytów i referatów na temat praktycznego wychowania w duchu pacyfistycznym. (KAP.).

REKORD „MAURETANJI".

Olbrzymi angielski parowiec oceaniczny „Mauretanja" osiągnął w tych dniach nowy rekord, przepływając przestrzeń dzielącą Nowy Jork od portu angielskiego Plymouth w ciągu 5 dni i 24 minut. Średnia szybkość „Mauretanji", podczas tej podróży wynosiła 25.72 węzłów.

KONGRES LIMNOLOGICZNY W BUDAPESZCIE.

W Muzeum Narodowem w Budapeszcie otwarto w tych dniach Międzynarodowy Kongres Limnologiczny. Kongres zajmuje się problemami naukowemi i praktycznemi, dotyczącemi zwierząt i roślin wód słodkich. W kongresie biorą udział przedstawiciele 20-tu narodów. Onegdaj p. Kalmatycki z Bydgoszczy wygłosił na kongresie referat.

——o——

Rzeczy ciekawe.

Ile miljardów pochłania przemysł kinematograficzny?

Nieprawdopodobną jest niemal wysokość sum, jakie pochłania corocznie przemysł kinematograficzny na całym świecie. Na generalnym zjeździe z wielkich angielskich towarzystw kinematograficznych ustalono, że na całym świecie istnieje około 55.000 kin, z których 20.000 w Stanach Zjednoczonych i 4.000 w W. Brytanji. Na urządzenie tych kin oraz na przemysł kinematograficzny wogóle inwestowano 750 milj. funt. szter. 250 milj. osób bywa co tydzień w kinach, a koszt wynajmu filmów sięga 35 milj. funt. rocznie. Dodawszy do tego inwestowaną na urządzenie kin sumę 750 milj. funt., otrzymamy w polskich złotych 470 miljardów.

Co zrobić z majątkiem?

Można go wydać, roztrwonić, powiększyć, zapisać na cele dobroczynne... Można też pozbyć się, wrzucając do rzeki. W taki właśnie sposób usiłowała pozbyć się swych klejnotów i sumy 120.000 lirów wdowa po pułkowniku włoskim Girone, która z mostu nad Arno w Florencji rzuciła do rzeki sporą paczkę, zawierającą powyższą sumę i biżuterję. Przechodnie spostrzegli ten manewr i dwaj z nich wyłowili z wody paczkę, którą oddali pani Girone. Ta jednak odmówiła przyjęcia zawiniątka, twierdząc, że majątek jest jej zbyteczny, niechże go więc sobie zabiorą. Oryginalny czyn miał swoje uzasadnienie: pani Girone była obłąkaną.

Nie znachor lekarzem, lecz lekarz znachorem.

Jak donoszą pisma siedmiogrodzkie, osiedlił się niedawno w miasteczku Hatczeg młody szewc, który zasłynął wkrótce w całej okolicy ze swych „cudownych" kuracyj. Rozgłos i powodzenie młodego znachora rosły z każdym dniem z niemałym uszczerbkiem dla lekarzy, praktykujących w miasteczku, którzy zwrócili się wreszcie o pomoc do władz policyjnych. Jakież było jednak ogólne zdziwienie, gdy „znachor" przedłożył jaknajprawdziwsze dokumenty, stwierdzające, że ukończył wydział lekarski na jednym z uniwersytetów i posiada wszelkie prawa prowadzenia prywatnej praktyki lekarskiej. Znachora zaś udawał, gdyż znając przesądy ludzkie, spodziewał się, że na tej drodze prędzej zdobędzie pieniądze.

Plac sportowy pod osłoną... rowów strzeleckich.

Jakkolwiek i u nas nie brak gorącego entuzjazmu podczas walk na stadjonie sportowym, — entuzjazm, który od czasu do czasu przeradza się w niemiłe często sceny i awantury, to jednak nie dorośliśmy na szczęście jeszcze do stosunków panujących pod tym względem w Urugway'u. Wkraczanie publiczności na plac sportowy podczas gry i zawzięta walka zwolenników poszczególnych partyj jest tam na porządku dziennym, jak również interwencja konna policji, która zmuszona jest szarżować na walczących z sobą przeciwników. Ażeby tego rodzaju wypadkom zapobiec, podczas odbytych ostatnio oficjalnych turniejów sportowych, otoczono plac nietylko osłoną z drutu kolczastego, ale prócz tego rowem strzeleckim z okopaną w nim załogą, wskutek czego wypady publiczności na boisko zostały tym razem naprawdę udaremnione.

Wynalazca bilardu.

Znany publicysta włoski, Jakób Celli, znalazł w starym kodeksie, znajdującym się w bibljotece Magliabecchiana we Forencji, nazwisko wynalazcy gry w bilard. Jest nim Mikołaj Martelli, Florentczyk. Może dlatego gra w bilard liczy, zwłaszcza we Florencji, tak wielu zwolenników.

Literatura i teatr.

Swięto muzyki i pieśni polskiej w Chicago.

Rozwijający energiczną działalność kulturalno-artystyczną wśród najliczniejszej kolonji polskiej w Stanach Zjednoczonych, Polski Klub Artystyczny z Chicago, organizuje co roku **„Dzień Polski“**. W roku bieżącym obchód taki urządzony został w dniu 17-go sierpnia i stał się **wielka manifestacja Wychodźtwa**. W wielkim koncercie wzięło udział kilka chórów polskich z Chicago i okolicy, sławny skrzypek Michał Wiłkomirski, primadonna Janina Burska, oraz orkiestra symfoniczna. Wykonano **wyłącznie utwory kompozytorów polskich, niektóre po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych.**

Sobowtór Wallace'a.

Popularny autor powieści kryminalno-sensacyjnych, Edgar Wallace znalazł się w nieladа kłopocie. Ilekroć znajdował się w podróży, jakiś, podobny do niego z wyglądu, oszust dopuszczał się mnogich przestępstw, jak np. czynił wielkie zakupy na jego nazwisko, brał zaliczki itp. niemiłe dla pisarza rzeczy. Skoro zaś Wallace powracał do Londynu, zbrodniczy sobowtór w tajemniczy sposób znikał, jak kamfora. Po długich poszukiwaniach schwytano go teraz i ujawniono metodę, zapomocą której tak długo pozostawał na wolności. Do krytycznej dlań chwili żył on zupełnie skromnie; nosił brodę, którą golił, ilekroć Wallace wyjeżdżał z Lodynu. Teraz w Anglji zaśmiewają się z tej przygody Wallace'a, mówiąc, że było to praktyczniejsze, niż te wielkie ilości fałszywych bród, które prawdziwy Wallace w swej literaturze zoperował.

Ile książek wydają Włochy.

Statystyka wydana przez włoski „Instytut Książki“, że w stosunku do czasów przedwojennych **ruch wydawniczy we Włoszech wzmógł się znacznie**. W dekadzie 1908 do 1917 wydano po 9.009 książek, natomiast w r. **1928** wydano **14.793 tomy**, wyłączając akta parlamentarne, pisma perjodyczne i publikacje muzyczne.

Cyfry wydawnictw w języku włoskim poza Królestwem Włoch, obejmują kraje: od Państwa Watykańskiego aż po Nową Zelandję. We Francji np. liczba wydawnictw po włosku wynosi pół setki dzieł, w Rosji sowieckiej — jedno, a jest niem jakieś **rozporządzenie władz bolszewickich w celach li tylko propagandowych.** Nowa statystyka uwzględnia również dzieła w językach obcych, wydane we Włoszech, jak również przekłady. W językach **obcych** wyszły 934 dzieła, z tego 275 po łacinie. Przekładów wydano 1.191, z czego 192 przypada na język łaciński, 64 — na grecki, 409 — na francuski, 325 — na angielski, 136 — na niemiecki, 64 — na jugosłowiański itd.

W liczbie 14.793 dzieła, które wyszły w r. 1928, **pierwsze miejsce zajmuje powieść i nowela** — 10.361, dalej dzieła prawnicze — 1.130, religijne — 789, poezje — 468.

TEATR W LUBLINIE POD NOWĄ DYREKCJĄ.

Teatr Miejski **w Lublinie** objął b. artysta teatrów Szyfmanowskich w Warszawie i teatru Miejskiego w Poznaniu **Stanisław Bryliński** i pomimo spóźnionej pory zdołał zorganizować pierwszorzędny zespół artystyczny, złożony przeważnie z aktorów warszawskich i „Reduty“. Lublin z zainteresowaniem oczekuje otwarcia sezonu, **które nastąpi w dniu 6 września wystawieniem stylowej komedji Korzeniowskiego** p. t. „Panna Mężatka“.

Mistrz charakteryzacji.

LON CHANEY — „ARTYSTA O STU OBLICZACH“.

Lakoniczne depesze iskrowe z Los Angeles przyniosły smutną dla wszystkich miłośników niemej sztuki filmowej, wiadomość: **Lon Chaney zmarł!** Nie żyje jeden z największych artystów ekranu.

O aktorskich wartościach jego mówią dobitnie, powtarzane na całym świecie, określenia: **„mistrz charakteryzacji“, „aktor-maska“** lub **człowiek o stu obliczach“.** Był wirtuozem „Wielkiego Niemowy“, dziś zepchniętego w cień, na rzecz banalnego filmu dźwiękowego. **Sztukę charakteryzacji postawił on na niedosiągalnych wprost szczytach.** Każdy jego film był niemal zawsze rewelacją, nie tylko pod względem odtwórczym, lecz także dzięki niezrównanej masce. Nie było postaci, w którąby Chaney wcielić się nie potrafił. Na temat tych mistrzowskich charakteryzacyj krążyło w kolach filmowych sporo anegdot, z których jedna, najczęściej cytowana, świadczy o wielkiej umiejętności zmiany wyglądu tego aktora.

„Pewnego dnia Charlie Chaplin zobaczył przed bramą atelier olbrzymiego pająka i chciał go rozdeptać. Na to odezwał się znany reżyser, Cecil B. de Mille: — Ostrożnie, Charlie! Może to Lon Chaney!“

Podobnie jak Chaplin, **był on przeciwnikiem „talkies“**, uważając, że **ekspresja słowna obniża osiągnięty już poziom gry mimicznej**, w której celował. Role charakterystyczne, naecechowane zawsze jakąś potwornością były, jak wiadomo, jego specjalnością. W tej dziedzinie nie miał sobie równego.

Chaney urodził się w r. 1883 w Colorado Spring w U. S. A. W młodości utracił rodziców, pozostając bez środków do życia. **Twardo borykał się z losem, imając się każdej pracy.** Był aktorem cyrku wędrownego, czyścicielem obuwia, sprzedawcą dzienników, następnie występował w music-hall'ach, grając podrzędne role, aż wreszcie zaangażował go potentat filmowy, K. Laemmle, zwróciwszy uwagę na jego umiejętność transformacji twarzy.

Jako straszliwy kaleka-symulant, debjutował Lon Chaney w obrazie p. t. **„Cudotwórca“**, a wielką „gwiazdą“ zajaśniał w efektownym filmie **„Penalty“** czyli **„Upadek szatana“**, odtwarzając rolę Blizzard'a, „Człowieka bez nóg“. W Europie zasłynął z roli **„Upiora w Operze“**, następnie podbił cały świat największą swą kreacją: **garbusa Quasimodo**, w słynnym filmie **„Dzwonnik z Notre Dame“**. Z bardziej znanych jego kreacyj wymienić można: **„Śmiej się pajacu“**, gdzie wzruszał do łez, jako sentymentalny klown, **„Mandaryn Wu“, „Na zachód od Zanzibaru“**, jako straszliwy kuglarz z przetrąconym grzbietem, **„Niesamowita trójka“**, a wreszcie postać starego maszynisty kolej., fanatycznie przywiązanego do swej maszyny, w arcydziele „X-tej muzy“ — **„Lokomotywa 2329“**, wyświetlanem obecnie na ekranach stolicy.

Przedśmiertna jego rola skończyła się dlań tragicznie. **Nakręcając dźwiękową wersję „Niesamowitej trójki“, grał trudną rolę brzuchomowcy, naśladując trzy głosy: mężczyzny, kobiety i papugi.** Przemęczył struny głosowe tak, że **operowano mu gardło. Zabieg lekarski był jednak spóźniony** i Chaney, jako ofiara filmu dźwiękowego, odszedł na wieki z posterunku umiłowanej pracy artystycznej. **(Art.).**

———o———

KATASTROFA AUTOMOBILOWA NA SCENIE.

Na scenie Opery Komicznej w Berlinie wystawią wkrótce nową operetkę Johna Gilberta, p. t. **„Dziewczę przy sterze“**. W myśl libretta na scenie musi nastąpić zupełnie prawidłowe zderzenie się dwóch samochodów głównej pary aktorskiej. To zderzenie aut na otwartej scenie (przyczem dzięki oryginalnej konstrukcji rozsypują się one w gruzy) jest osią całej sztuki.

SUROWY CENZOR ANGIELSKI.

Lord Chamberlein, pełniący urząd cenzora teatralnego, nie lubi sztuk kryminalnych. Przed kilku dniami odrzucił on amerykański dramat, zatytułowany „Ostatnia mila“, w którym skazany na śmierć morderca wywołuje rewolucję w więzieniu, w następstwie której strażnicy i dyrektor więzienia zostają zabici.

———:O:———

Sport.

Petkiewicz ustanowił nowy rekord.

Petkiewicz startował onegdaj ponownie **w Helsingforsie** w biegu na **3000 m.** przy ostrej konkurencji najlepszych biegaczy fińskich.

Biegacz polski świetnie wytrzymał dystans i **przybył do mety drugi, tuż za zwycięzcą Purjem**, rekordzistą światowym na 2 km. Czas Purjego (Finl.) 8:24.7 sek., **Petkiewicz osiągnął wynik 8:27,8 sek. stanowiący nowy rekord polski.** Trzecie miejsce zajął młody Finn Isoholo z czasem 8:36.6 sek.

Petkiewicz został natychmiast po zawodach zaproszony do Abo, gdzie startować będzie w sobotę w biegu 3000 m. w lokalnej konkurencji.

Raid pań Warszawa—Wilno.

Dnia 27 września b. r. rozpocznie się **automobilowy raid pań**, który trwać będzie trzy dni t. j. od 27 do 29 września włącznie. Trasa podzielona będzie na trzy etapy: I. Warszawa Białystok, około 440 km., II. Białystok — Wilno około 261 km., III. Wilno — Warszawa, około 148 km.

Polscy ciężkoatleci na mistrzostwach Europy.

Pol. Zw. Atletyczny uchwalił wysłać na tegoroczne **zapaśnicze mistrzostwa Europy w Monachjum** (23 i 24 września b. r.) reprezentację Polski. Skład drużyny polskiej zostanie wybrany bezpośrednio przed mistrzostwami.

Jednocześnie PZA. postanowił przychylić się do propozycji zorganizowania **meczu zapaśniczego Węgry — Polska w Warszawie.**

Japońscy lekkoatleci w Warszawie.

We wtorek 2 września odbędą się na nowej bieżni „Polonji“ w Warszawie zawody **lekkoatletyczne z udziałem 18-tu zawodników japońskich**, którzy reprezentowali barwy swej ojczyzny na Igrzyskach Akademickich w Darmsztadcie.

W skład drużyny japońskiej wchodzą: **Yoshioka, Sasaki** (100 m.), **Nakadjima, Nishi** (400 m.), **Kakutani, Yashida** (800 i 1500 m.), **Ivanaga, Fujita** (110 m. przez płotki), **Kimura, Oda, Yoshima** (skok wzwyż i wdal), **Nishida, Mookizuki** (tyczka), **Sumuyoshi, Yoshizawa, Zukamoto, Oto** (rzuty), **Nakaima** (rezerwa). Najznakomitszymi zawodnikami są tu Oda, mistrz olimpijski w trójskoku, Kimura — 190 cm. w skoku wzwyż, Nishida — 4.15 m. w tyczce, Sumuyoshi — 60 m. w oszczepie.

Z zawodników polskich zaproszeni zostali wszyscy czołowi lekkoatleci: **Heljasz, Siniakowski, Piechocki, Majtkowski, Lesicki, Mikrut, Luckhaus, Kozłowski, Nowosielski, Nowak, Zajusz, Sikorski, Dobrowolski, Adamczak, Trojanowski I i II, Sobieraj, Weiss, Szydłowski, Szenajch, Lokajski, Zuber, Wielgomasz, Górski, Cejzik, Meyro, Maszewski, Mędrzycki, Fryszczyn, Korolkiewicz, Wróbel, Kalinowski.**

TRUDNO PRZEPŁYNĄĆ KANAŁ LA MANCHE.

Pływaczka angielska **Elsie West** dokonała wczoraj **nieudanej próby przepłynięcia kanału La Manche.** Po 12-tu godzinach pływania miss West, znajdując się o 3 mile przed Douvrem, zrezygnowała z dalszej walki.

Miss West zamierza po kilku dniach ponowić próbę przepłynięcia kanału.

———o———

Wychowawcze pierwiastki literatury polskiej.

III. Literatura dzisiejsza wiele przedstawia niebezpieczeństw, a ponieważ jest ona po wsze czasy „Zwierciadłem abo kształtem, w którym się każdy wiek snadnie może swym sprawom przypatrzeć“ — jest więc odbiciem tych udręk i mąk, przez które przechodzi dusza człowieka współczesnego. Dawać ją do ręki młodzieży naszej, to robić w najlepszym razie to, co robimy, gdy pąk cudny nierozkwitłej róży stawiamy w żarze i upale lipcowego południowego słońca. Pąk przeznaczony na powolne roztwieranie swych płatków i na powolne dochodzenie pełni krasy w chłodzie i wilgoci — rozwiera się w oczach, rozwija w bujny kwiat w kilku chwilach i szybko idzie ku rozkładowi i śmierci.

Stąd wniosek, iż śmierciónośna dla ducha młodego może być literatura doby obecnej. Jesteśmy pokoleniem, które przeżyło wojnę i żyje teraz jeszcze w atmosferze, którą wywołały wypadki wojenne. Boimy się nowych kataklizmów i szukamy rozwiązania dręczących nas niedomóg. Rozwijają się wśród nas teorje dziwne, sprzeczne, skrajne. Umęczona wyobraźnia ludzka pełna jest wizyj z przeszłości i teraźniejszości i wypowiada się w twórczości literackiej.

A jednak od życia nie możemy uciekać i nie możemy wychowywanej przez nas młodzieży bronić zetknięcia z niem. Pamiętać tylko należy, iż o ile nigdy i nigdzie nie może ulec zmianie zasada moralna i prawo chrześcijańskie, o tyle rozszerzyć się może serce przez miłość, która nietylko „wszystko rozumie i wszystko przebacza“, ale jeszcze ze złego wyprowadzić potrafi zbawienną myśl.

I znów przykład z współczesnej literatury... Osławiona książka **Ossendowskiego „Lenin“**. Niby biografja, niby historyczny rys działalności wielkiego przewrotowca, zaślepieńca i fanatyka. Piętrzą się okropności. Zbrodnie idą za zbrodniami. Aż nadchodzi godzina śmierci tego, który podeptał wszelkie uczucia, wszelkie prawo, obalił wszelkie przykazania, po wielekroć podnosił świętokradczą rękę na Boga samego. Oczy umierającego zamknięte dla tego świata, raz jeszcze się rozwarły i wtedy widzą nad sobą umęczoną twarz Chrystusa. Chrystus nań patrzy z miłością i przebaczeniem, a z ust konającego wychodzi ostatni szept: „Przez miłość Chrystusa...“

Czy tak umarł Lenin? Któż z nas może to wiedzieć. I jeśli nawet historycznie rzeczy się miały inaczej, to pewnem jest, że Chrystus był przy nim gotowy do przebaczenia w ostatniej, straszliwej godzinie śmierci.

A inny przykład: Powieść **Ferdynanda Goettla „Kar-Chat“**, osnuta na tle rewolucji bolszewickiej w Turkiestanie. Powieść cała pełna grozy odtwarzanych obrazów. Ma jednak momenty cudne tkliwością i delikatnością uczuć. Oto prześladowany zbieg, uchodzący przed pościgiem czerwonoarmiejców, przymierający głodem wśród strasznych bezludzi Azji, nie ratuje się od śmierci głodowej zjedzeniem kawałka biszkoptu, bo mu go dała dziecina jego czteroletnia w chwili, gdy ją musiał opuścić. Płacze i szlocha ojcowskie serce na wspomnienie ukochanej córeczki, od której biszkopt jest mu pamiątką najdroższą. Ale ten sam biszkopt oddaje napotkanej dziewczynie Mahometance, której oczy zasłania już bielmo głodowej śmierci.

I oto ten sam zbieg wygnania znajduje się po miesiącach w obozie bolszewickim, niepoznany przez nikogo. W decydującym momencie życie jego zależy od komisarza, którego kiedyś — pamięta — spotkał w cztery oczy, na rogu ulicy w walce ulicznej i od którego tknięty litością, odwrócił broń morderczą. Jest poznany, wie o tem i czeka rozstrzygnięcia. Komisarz bolszewicki ratuje mu teraz życie. Odezwało się w nim ludzkie sumienie.

I jeszcze jeden przykład z innej powieści Goettla na tle ostatniej wojny. Oficer armji austrjackiej, Polak, idzie na szereg lat w niewolę rosyjską. Tam na Wschodzie zapomina o swych obowiązkach, tworzy nową rodzinę. Po wojnie wraca do kraju, do żony, do dziecka. Po latach kilku przywożą mu z głębi Rosji 6-letniego syna. Dziecko dzikie, bojące się wszystkiego, wzrosłe wśród terroru rewolucji. Pewnego wieczoru ojciec spostrzega, że chłopiec modli się, ale pokryjomu. Rozrzewniony do łez wiesza nad łóżkiem dziecka obrazek Matki Najśw. Mijają miesiące, niby bez zmiany, ale z ciągle postępującym procesem rozwoju w duszy obojga do niedawna nieznających się dzieci, które teraz poczynają się coraz lepiej rozumieć i kochać. Wreszcie dziewczynka dostaje szkarlatyny. Wśród ogólnego zaniepokojenia zapominają o chłopcu. Nadchodzi chwila krytyczna. Zdaje się już wszystko stracone. Przy łóżku konającego dziecka zgromadzeni wszyscy patrzą z przerażeniem na postępy choroby. Wtem po cichutku skrada się chłopczyk, niosąc w rękach ukochany obrazek Matki Boskiej. Niezatrzymany przez nikogo wkłada obrazek w rękę siostrzyczki i odchodzi pewny, że dziecko zdrowie odzyska. Wiara dziecka zwycięża. Następuje cudowne uzdrowienie.

Czy literatura, w której są takie obrazy, nie jest chrześcijańską? Czy nie można jej wyzyskać dla rozbudzenia i pogłębienia uczuć chrześcijańskich? Czy takie wartości nie okupują tego, co w innych utworach jest wynikiem pomieszania i powikłania skołatanych wojną umysłów współczesnych?

S. Dr Amata Kossowska,
z Zgromadz. Zmartwychwst. P.

———o———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 30-go sierpnia 1930.
Sobota 30: św. Róży Limańskiej.
Niedziela 31: św. Rajmunda Non.
Niedziela 31: wschód słońca o godz. 5.12, zachód o 18.48.

—o—

Nowy sezon w teatrze im. J. Słowackiego.

Tradycyjnym zwyczajem rozpoczyna dzisiaj teatr swój sezon o godz. 9.30 rano nabożeństwem w kościele św. Krzyża. Wieczorem dane będzie wznowienie „Kordjana", które od pamiętnej premjery ś. p. Józefa Kotarbińskiego w dniu 25 listopada 1899 r., będzie 92-em powtórzeniem tego dzieła w krakowskim teatrze. Rolę tytułową odtwarza p. Dąbrowski. Role kobiece pp. Jaroszewska i Zmijewska, w innych występują wszystkie czołowe siły dawnego zespołu. W roli Starca-Weterana zaprezentuje się pozyskany na ten sezon p. Roman Wroński. Jutro druga premjera sezonu: wyborna komedja węgierskiego pisarza F. Herczego „Niebieski lis", przygotowana przez p. M. Jednowskiego. Główną wirtuozowsko napisaną rolę kobiecą odtwarza p. Jaroszewska, inne pp.: Bednarska, Hierowski, Pawłowski. W poniedziałek powtórzenie „Kordjana".

Uczczenie ś. p. Władysława Orkana w Kolonji uczniów.

Zarząd Kolonji wakac. uczniów w Porębie Wielkiej, wsi rodzinnej Władysława Orkana urządził w sobotę dn. 23 b. m. uroczysty Wieczór ku czci przedwcześnie zmarłego piewcy Podhala. Na program wieczoru złożyło się: Zagajenie kierown. Kolonji prof. Władysława Kocha., odśpiewanie i odegranie przez uczniów pieśni i utworów muzycznych (góralskich), „Słowo o Wład. Orkanie" zwięźle i pięknie wygłoszone przez uczn. Kotulskiego, oddeklamowanie szeregu utworów „Z martwej roztoki" i z powieści „Drzewiej" Orkana oraz wygłoszenie nieznanego, dłuższego, dotad nieodrukowanego wiersza Orkana z r. 1895 p. t. „Elegja na śmierć przyjaciela".

Pieniny pierwszym parkiem narodowym.

W niedzielę 31 sierpnia odbędzie się w Czorsztynie i Szczawnicy uroczyste ogłoszenie Pienin — Parkiem Narodowym urządzone przez największą naszą organizację turystyczna, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. W program obchodu wchodzi przejazd łodziami przez Pieniny oraz Akademja w Szczawnicy, na której wygłoszą przemówienia przedstawiciele władz i organizacyj oraz odpowiedni referat Prof. dr. Walery Goetel. Na powyższą uroczystość inauguracyjną, wydarzenie pierwszorzędnej wagi polskiej i zagranicznej, zaprasza Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wszystkich interesujących się naszemi górami. Zgłoszenia do Dworca Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem.

Listy sędziów przysięgłych.

Sporządzona w każdej gminie lista pierwotna osób, które można powołać do sprawowania obowiązków przysięgłych, winna być od 1 do 15 września wyłożona w zarządzie gminnym do przejrzenia. Listę Magistratu krakowskiego można przeglądać w Wydziale V od 1 do 15 września b. r. od 9-tej rano do 1-szej pop. Zarzuty co do niewciągnięcia lub zaciągnięcia na listę należy złożyć zarządowi gminy, układającemu listę — w Krakowie Magistratowi Wydz. V do dnia 22 września. Od rozstrzygnięcia zarządu gminy, osoby interesowane mogą w ciągu 7 dni po otrzymaniu zawiadomienia, odwołać się do sądu okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie bez rozprawy.

Samochód sprasowany przez dwa tramwaje.

Na ulicy Na Zjeździe koło III. Mostu, szofer Józef Kwaśniak, wskutek nieostrożnej jazdy najechał między dwa wymijające się wozy tramwajowe tak, że wezwana straż pożarna zmuszona była odrąbać karoserję auta, celem wydobycia go z pomiędzy wozów tramwajowych. Wskutek wypadku ruch tramwajowy był wstrzymany przez godzinę. Wozy tramwajowe zostały lekko obite, natomiast auto poważnie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

—X—

PRACA OŚWIATOWA NAD MŁODZIEŻĄ RZEMIEŚLNICZĄ.

Dzięki znacznicjszej subwencji ze strony Ministerstwa oświaty Izba Rzemieślnicza w Krakowie zorganizowała w porozumieniu z miejscowem Kuratorjum szkolnem szereg kursów wakacyjnego doszkalcania młodzieży rzemieślniczej województwa. Kursa te dbywały się w lipcu i sierpniu tak w Krakwie jak i na prowincji i cieszyły się znaczną frekwencją młodzieży.

Pułkownik naczelnikiem wydziału przemysłowego województwa krakowskiego.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach nastąpiło w województwie krakowskiem szereg przesunięć urzędników. Jedna z najważniejszych zmian dotyczyła osoby naczelnika wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego radcy Stanisława Matusińskiego, którego przeniesiono w stan spoczynku. Naczelnik Matusiński był pierwszorzędnym znawcą spraw przemysłowych i ustawodawstwa przemysłowego, a dzięki gruntownemu obeznaniu się z potrzebami przemysłu i handlu na terenie województwa krakowskiego prowadził odpowiedzialny referat administracyjny, ku ogólnemu pożytkowi i zadowoleniu zainteresowanych sfer. Jak słychać minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, znając tak wysokie zalety p. Matusińskiego, był przeciwny przeniesieniu go w stan spoczynku, jednak **decydujące czynniki przeforsowały usunięcie wytrawnego urzędnika i zamianowanie w jego miejsce płk. Hampla, oficera pułku saperów.**

—o—

Szczegóły Lotu Południowo-Zachodniej Polski.

Tegoroczny Lot Południowo-Zachodni Polski, organizowany przez Aero-klub Akademicki w Krakowie zapowiada się, jako wielka impreza sportowo-lotnicza. Do powyższych zawodów zgłosiły swój udział dotychczas Aeroklub Akademicki w Krakowie, Aeroklub Akademicki we Lwowie, Aeroklub Akademicki w Warszawie, w Poznaniu i szereg pilotów sportowych. Lot powyższy, trenując pilotów sportowych, ma za zadanie rozwój naszego lotnictwa, jego szerokie spopularyzowanie w społeczeństwie i możność uzyskania polskich wyczynów lotniczych.

Lot rozpocznie się w niedzielę dnia 7 września o godz. 8 rano z lotniska w Rakowicach i odbędzie się na trasie Nowy Targ Katowice — Częstochowa — Kraków, gdzie publiczność będzie miała sposobność zobaczyć najnowsze typy polskich awionetek biorących udział w zawodach. Na powyższą imprezę zgłoszono szereg nagród przez Komitety L. O. P. P., Magistraty miast, przez które trasa lotu przechodzi, Zarząd Główny Ligi i Wydział Lotniczy Ministerstwa Komunikacji. W zeszłym roku 1-szą nagrodę zdobył por. Żwirko na awionetce polskiej R. W. D., 2-gą nagrodę hr. Skórzewski, na angielskim Moth'ie, 3-cią sierż. Działowski na awionetce własnej konstrukcji z L. O. P. P. w Krakowie. Puhar wędrowny Związku Aeroklubów Akademickich otrzymał Aeroklub Akademicki warszawski za najlepsze wyniki w zawodach w roku zeszłym.

Dla przeprowadzenia powyższych zawodów Komitet Organizacyjny wybrał pięć komisyj: 1) sportową z dr. Piotrowskim na czele, 2) techniczną z inż. Siekierskim na czele, 3) reprezentacyjno-kwaterunkową z dr. Paculą na czele — pozatem komisję ogólno-organizacyjną i propagandową i finansową.

—X—

Dalsze aresztowania żydów-komunistów.

Przytrzymano organizatorów nieudałej demonstracji antypaństwowej.

Jak już donosiliśmy, we środę wieczór aresztowano kilkudziesięciu żydów-komunistów za demonstracje antypaństwowe, urządzone na Kazimierzu. Przez czwartek i piątek organa policji politycznej, wydziału śledczego przy ul. Kanoniczej przeprowadzały dochodzenia przeciwko przytrzymanym demonstrantom. Część z nich wypuszczono na wolną stopę, część **zaś przewożono grupami karetką policyjną do więzień sądowych.** Będą oni odpowiadać za antypaństwowe wystąpienia i zakłócanie spokoju publicznego.

Jak słychać na skutek dochodzeń policyjnych, aresztowano nadto **kilkunastu dalszych działaczy komunistycznych, którzy przygotowywali środowe demonstracje i brali w nich udział, wzywające uczestników pochodu do oporu interwenjującej policji.** Ulica Kanonicza była wczoraj nadal oblegana przez rodziny aresztowanych, oczekujące przed gmachem wydziału śledczego wyniku dochodzeń.

—o—

Policja w sądach tylko w razie wyraźnej potrzeby.

Komendant główny policji w okólniku do komendantów wojewódzkich porozumieć się z prezesami sądów okręgowych w sprawie **zredukowania do minimum liczby posterunków stałych w sądach.** Natomiast w razie powstania obawy zakłócenia czynności urzędowych sądu lub powagi obrad sądowych w czasie większych procesów na żądanie właściwej władzy sądowej należy delegować odpowiednią asystę policji. O wyniku oszczędnościowych porozumień policji z prezesami sądów polecił komendant główny przesłać sobie sprawozdanie.

—X—

„SOKÓŁ" ROZPOCZYNA NOWY SEZON.

W poniedziałek dn. 1 września b. r. rozpoczniemy **nowy sezon ćwiczeń** w naszej Sokolni. Dla uproszenia błogosławieństwa Bożego w naszej pracy odbędzie się w niedzielę w dniu 31 b. m. o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele OO. Reformatów, które odprawi nasz ksiądz Kapelan. W nabożeństwie tem powinni wziąć udział wszyscy druhowie i druhny, a nadto wszyscy druhowie, posiadający urocz-yste stroje sokole. Wzywamy Szanownych druhów i druhny do jak najliczniejszego stawienia się. Zbiórka w Sokole o godz. 8.30 rano.

NOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE W OKŁADCE Z GRANATOWEGO PŁÓTNA.

Drukarnia państwowa rozesłała już wszystkim starostom, uprawnionym do wystawiania paszportów zagranicznych, książeczki paszportowe nowego typu. Różnią się one znacznie od dotychczasowych. Oprawne są w granatowe płótno. Na okładce znajduje się godło państwowe i nazwa „paszport", wydrukowane w głębienie. Papier w książeczkach jest koloru kremowego, w doskonałym gatunku.

—o—

NA POSIEDZENIU KOMITETU WODOCIĄGOWEGO w dn. 28 b. m. rozpatrywano sprawy wykupna gruntów pod budowę II-go rurociągu tłocznego i grawitacyjnego, oferty na budowę rurociągu grawitacyjnego w alei Marszałka Focha i ofertę firmy L. Zieleniewski na wyciąg obrotowy. Zatwierdzenie wniosków przekazano prezydentowi miasta.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: Nabiał: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr; ser krowi 1 kg. 0.80—1 zł.; masło zwycz. 4 do 4.20 zł; deserowe 4.80—5 zł; jaja szt. 13—14 gr. Jarzyny: cebula 1 kg. 20—25 gr; ogórki kopa 1.20—1.50 zł; włoszczyzna 1 kg. 25—30 gr. Owoce: jabłka 0.40—1.20 zł; gruszki 0.80—2.20 zł; śliwki 0.80—1.80 zł; borówki litr 25—30 gr; winogrona 1 kg. 2.60—2.80 zł. Drób: kury szt. 4—7 zł; kurczęta para 3—6 zł; kaczki szt. 3 do 5 zł; gęsi 8—12 zł. Ryby: karp żywy 1 kg. 4—4.50 zł; szczupak 6 zł; świnki 3—3.50 zł; leszcze 5 zł; brzany 5—6 zł; wiślane średnie 2 do 2.50 zł.

MIĘDZY BUFORAMI WAGONÓW Na stacji kolejowej Kraków — Dąbie dostał się między bufory wagonów Józef Dańczyk, sierżant 1 Baonu kolejowego i doznał zmiażdżenia lewej ręki. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala.

WPADŁA POD KOŁA DOROŻKI 78-letnia Justyna Aleksowa i doznała ogólnych potłuczeń. Staruszkę opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem oddał ją opiece domowej.

ARESZTOWANO: Stanisława Poleskiego i Józefa Karamowskiego za kradzież paczki z wozu pewnego wieśniaka. Władysława Matusika, za usiłowanie włamanie do mieszkania Piotra Chmury.

—:O:—

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota 30 bm.: „I znowu Bagatela gra", 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.36.
Niedziela 31 bm.: „I znowu Bagatela gra" 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.36.
Poniedziałek 1 IX.: „I znowu Bagatela gra" 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 30 bm.: „Kordjan".
Niedziela 31 bm.: „Niebieski lis" (premjera).
Poniedziałek 1 września: „Kordjan".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Poganin (w roli gł. Roman Novarro) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Ucieczka od szczęścia" (film dźwiękowy).
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Mocny człowiek".
CORSO: Rycerz bez skazy (T. Mix).
WARSZAWA: Trędowata (w roli gł. Jadwiga Smosarska. nowe opracowanie).
UCIECHA Śpiewak „Montparnas". film dźwiękowy.
PROMIEŃ: „Jedna noc w Londynie".

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TEATR REWJA „BAGATELA". Dziś i codziennie wspaniała Rewja „I znowu Bagatela gra". Wystawa pełna przepychu dorównywała zagranicznym rewjom. Codziennie 2 przedstawienia punktualnie o godz. 7.15 i 9.36. Bilety do nabycia codziennie w Kasie teatru „Bagatela" bez przerwy od godziny 10 rano do 10 wieczór.

WAŻNE DLA CZŁONKÓW KASY CHORYCH W ŚWIĄTNIKACH. Kasa Chorych w Krakowie zawiadamia, że wobec opuszczenia Świątnik przez dotychczasowego lekarza dra S. Glücksmana chorzy członkowie Kasy Chorych i ich rodziny zamieszkałe w Świątnikach i okolicy zechcą zgłaszać się o poradę lekarską w ambulatorjum Kasy Chorych w Borku Fałęckim, zaś w wypadkach wzywania lekarza do domu do obłożnie chorego w Filji Chorych w Podgórzu, plac Serkowskiego l. 10.

WYCIECZKĘ DO OJCOWA urządza Polskie Tow. Krajoznawcze w sobotę 30 bm. Wyjazd z dworca autobusowego o 2 pop., powrót w niedzielę wieczór.

MIEJSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA zawiadamia, że legitymacje szkolne wydawane będą w Biurze sprzedaży kart tramwajowych (Dyrekcja, ul. św. Wawrzyńca 15) w czasie od 2 go do 16-go września włącznie, od 8-mej do 13-tej i od 15 do 18-tej.

Reorganizacja radja w Szwajcarji.

Rozwój radjofonji szwajcarskiej poszedł po innej linji, niż we wszystkich krajach Europy. **Zbudowano tam pięć stacyj radjonadawczych,** co zdawało się na kraj o stosunkowo małej powierzchni (41.800 km²) i 4 miljonach ludności powinno było całkowicie wystarczyć i zapewnić wszystkim mieszkańcom dobre odbiory. Siła nadawcza tych stacyj była jednak tak mała, że zaledwie tylko szósta część ludności szwajcarskiej mogła odbierać produkcje krajowe, a wszyscy inni byli skazani tylko na odbiory zagraniczne. Wystarczy wymienić te stacje: Zurych (630 watów), Lozanna (600 watów), Bern (1200 watów), Bazylea (250 watów), Genewa (250 watów), aby się przekonać, że poza obrębem tych miast wogóle nie mogło być mowy o dalszym zasięgu szwajcarskich stacyj.

Istniejący osobliwy stan rzeczy przypisać trzeba głównie tej okoliczności, że w Związku Szwajcarskim **każdy z kantonów cieszy się pewną niezawisłością** i rządzi się swemi własnemi prawami. Wszystkie większe stowarzyszenia są zorganizowane na federatywnej podstawie. Więc radjo musiało się rozbudować na tych samych zasadach. Ale już po kilku latach przekonano się, że radjofonja nie daje się zamknąć w ciasnych ramach i że metoda federacji jest nie do zastosowania dla fal radjowych. Dobre programy i dobre stacje nadawcze można mieć tylko przy udziale wszystkich, zgodnie współpracujących czynników i przy wzajemnej wymianie programów. Dzięki osiągniętemu porozumieniu wypracowane zostały nowe plany gruntownej przebudowy radja w Szwajcarji. Zdecydowano się na **daleko idące reformy w tym względzie. Pięć istniejących dziś małych stacyj ma ustąpić miejsca dwom stacjom, wyposażonym w dużą siłę nadawczą, aby je można było słyszeć w całym Związku Szwajcarskim.** Jedna z nich pracować będzie z siłą 60 kw w niemieckiej, druga z siłą 25 kw we francuskiej Szwajcarji. Programy ulegną znacznej poprawie i kosztą, jakie dziś się łoży na organizowanie pięciu programów, można będzie rozdzielić na dwa programy ze znacznie większą korzyścią. Przy większym zasięgu tych stacyj zwiększy się też niezawodnie liczba radjoabonentów w całym kraju, a tem samem powiększą się także i dochody. Szwajcarskie władze pocztowo-telegraficzne zajęte są obecnie pracą nad zrealizowaniem tych planów, które niezawodnie już w krótkim czasie wydadzą dobre rezultaty.

POLONIA — WISŁA. Zapowiedź przybycia doskonałej drużyny stołecznej na zawody ligowe o mistrzostwo Polski do Krakowa wywołała w kołach sportowych naszego miasta niezwykłe zainteresowanie. Wobec świetnej formy drużyny Polonji mecz ten nabiera specjalnego znaczenia i dostarczy niewątpliwie miłośnikom sportu nielada emocji. Drużyna Polonji może się szczycić tego rodzaju zwycięstwami, co nad Cracovią, Legją, Pogonią, a ostatnio odniosła sześć pod rząd zwycięstw. Początek tego atrakcyjnego meczu w niedzielę o godz. 2.45 mecz Makkabi II — Wisła II. W niedzielę dn. 31 bm. odbędzie się również na boisku Wisły o godz. 11 przedpołudniem interesujący mecz Krowodrza—Wisła I b. poprzedzi o godz. 9 rano mecz dużym młodszych Wisły i Hagiboru.

Życie gospodarcze.

Międzynarodowy kongres rzemieślniczy.

Polskie Izby Rzemieślnicze otrzymały zaproszenie do wzięcia udziału w I-szym Międzynarodowym Kongresie Rzemieślniczym, urządzanym w Rzymie przez Generalną Konfederację Rzemieślników Francuskich i Faszystowską Autonomiczną Federację Rzemieślników Włoskich. Kongres odbywać się będzie od dnia 20 do 24 września br. Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: sprawozdanie z sytuacji rzemiosł, utworzenie Międzynarodowego Instytutu Rzemiosł, udział rzemiosł w Międzynarodowem Biurze Pacy w Genewie i szereg innych.

Projekty „zlikwidowania" rzemiosła.

Jak podaje prasa warszawska, w sferach rzemieślniczych wielkie poruszenie wywołała wiadomość, iż „pewne czynniki gospodarcze" wysunęły projekt zlikwidowania pojęcia rzemiosła i wcielenia Izb Rzemieślniczych do Izb przemysłowo-handlowych. Podobno koła rządowe nie podzielają tego poglądu i nie godzą się na zniesienie Izb Rzemieślniczych. Projekty to dowodzą jednak, iż istnieje w pewnych sferach przemysłowych dążność do zwalczania Izb Rzemieślniczych i można wnosić, że pomimo niepowodzenia pierwszego ataku, **próby takie mogą się powtarzać przy pewnych konjunkturach.**

Wychodzą zaś one z założenia, że wobec postępu mechanizacji różnych działów produkcji coraz trudniej będzie odróżnić właściwe rzemiosło od przemysłu. Jest to oczywiście fałszywy punkt widzenia, gdyż nie da się zaprzeczyć, że nawet mimo najsilniejszego rozrostu mechanizacji produkcji, szereg gałęzi rzemieślniczych zachowa swą rację bytu i warunki rozwoju i nie da się zastąpić produkcją fabryczną.

Blisko połowa przyznanych przez Banki kredytów — niewykorzystana.

Ogólny stan kredytów wekslowych przyznanych przez Bank Polski w lipcu br. zwiększył się w porównaniu z czerwcem o 51.7 milj. zł. W sumie tej mieści się **51 milj. zł. na rejestrowy zastaw rolniczy.** Z ogólnej sumy przyznanych kredytów wekslowych w wysokości **1,173.4 milj. zł., wykorzystano w Banku Polskim jedynie 610.7 milj.** Suma więc niewykorzystanych kredytów wekslowych przez wszystkie gałęzie przemysłu w Banku P. wynosi **562.7 milj. zł.** Zjawisko to wywołane jest zastojem życia gospodarczego i związanym z tem brakiem pewnego materjału.

Odsetek weksli protestowanych wyniósł **529% wobec 5.35% w czerwcu.**

Sprawy podatkowe.

PŁATNOŚĆ PODATKÓW BEZPOŚREDNICH W M. SIERPNIU.

Do dnia 31 sierpnia płatne są następujące podatki:

a) państwowy podatek od nieruchomości za I. kwartał br.;

b) podatek od lokali za III kwartał br.;

c) państwowy podatek od placów budowlanych za III kwartał br.

WYJAŚNIENIA W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że:

1) **dla prowadzenia drobnej sprzedaży mebli politurowanych** wymagane jest nabycie świadectwa przemysłowego II kategorji handlowej **tylko wówczas**, o ile meble politurowane mają cechy produkcji wytwórniejszej. Dla prowadzenia więc drobnej sprzedaży zwyczajnych tanich krajowych mebli politurowanych wystarcza świadectwo przemysłowe III kategorji.

2) Filje biur technicznych winny być zaopatrzone w świadectwa przemysłowe II kategorji handlowej, o ile wykonują czynności i przyjmują roboty wchodzące w zakres działalności biura technicznego.

WYNAGRODZENIA LEKARZY KAS CHORYCH WOLNE SĄ OD PODATKU OBROTOWEGO.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że wynagrodzenia, pobierane przez lekarzy pracujących w kasach chorych, nie podlegają podatkowi przemysłowemu od obrotu, natomiast podlegają podatkowi dochodowemu od uposażeń służbowych za najemną pracę. Podatek winna potrącić dana kasa chorych przy każdej wypłacie uposażenia.

Wyjaśnienie powyższe ma zastosowanie na całym obszarze Państwa **za wyjątkiem terenu Górnego Śląska względnie b. zaboru pruskiego.** Na tych ostatnich bowiem terenach wynagrodzenia lekarzy praktykujących w kasach chorych mają charakter zarobków, osiąganych z wykonywania wolnej praktyki lekarskiej i podlegają podatkowi przemysłowemu od obrotu, tudzież podlegają podatkowi dochodowemu.

O.

Zgodna wola współpracy państw nad zwalczaniem kryzysu rolnego.

DEKLARACJE PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW UCZESTNICZĄCYCH W WARSZAWSKIEJ KONFERENCJI ROLNICZEJ.

W uzupełnieniu wczorajszych relacji o otwarciu konferencji rolniczej w Warszawie, zasługują na uwagę deklaracje ministrów, szefów delegacji poszczególnych państw, złożone po przemówieniu min. Janta-Połczyskiego.

Min. rolnictwa **Bułgarji** — Wasiljew, stwierdził, że kryzys rolniczy objął również Bułgarję, w której na 6 miljonów ludności — 5 miljonów zajmuje się rolnictwem. Pragnieniem Bułgarji jest współpracować z innemi państwami **nad stworzeniem solidarności międzynarodowej i znalezieniem rynków zbytu.**

Przedstawiciel **Estonji** min. Keren widzi w kongresie poszukiwanie dróg konkretnych do **ułatwienia sytuacji państwom rolniczym** i wskazanie na linję wydajnej **współpracy państw rolniczych i przemysłowych.**

Węgierski min. rolnictwa p. Pronay stwierdzając, że Węgrzy, jako kraj o znacznej przewadze ludności rolniczej, chętnie wzięły udział w konferencji — przeszedł do analizy światowego kryzysu rolniczego. Jako przyczyny tego kryzysu wymienił **protekcjonizm** uprawiany w stosunku do produktów rolnych przez państwa importujące te produkty, następnie zaś **zmniejszenie się konsumcji,** jako zjawisko związane z wrastającem bezrobociem. Dalszą przyczynę upatruje we **wzmagającej się od początku wojny produkcji rolniczej,** oraz **w dumpingu sowieckim,** mającym cele nietylko gospodarcze. Skurczenie się konsumcji i nadprodukcja mogą być, jego zdaniem, usunięte tylko przez **uzdrowienie gospodarstwa światowego.** Dla innych przyczyn środkiem zaradczym stać się mogą **umowy międzynarodowe** oraz **współpraca rolniczych państw eksportujących** Europy nad **organizacją kredytu rolnego i handlowego.** Współpraca taka nie jest skierowana przeciw interesom państw importujących produkty rolne. Wręcz przeciwnie ułatwiłoby to sytuację rolników we wszystkich krajach przez zapewnienie produktom rolnym odpowiednich cen.

Delegat **Łotwy** prof. Kreismanis dał wyraz zainteresowaniu, jakie na Łotwie budzi **zagadnienie organizacji wolnej wymiany w dziedzinie produktów rolnych.** Wyraził też nadzieję, że konferencja ta da wyniki pozytywne.

Szef delegacji **rumuńskiej min. Madgearu** podkreślił charakter obecnego kryzysu rolniczego, noszącego wszelkie cechy długotrwałej depresji. Poszukiwanie wyjścia z grożącej ruiny jest nakazem chwili.

Delegat **Czechosłowacji** wicemin. Pazderka rozpoczął od podziękowania w imieniu rządu czeskosłowackiego za zaproszenie na konferencję. Mówca stwierdził, że kryzys rolniczy staje się kryzysem światowym i że należy szukać **szerokiej podstawy wspólnej do walki z tym kryzysem.** Do niedawna starano się zwalczać kryzys rolniczy w granicach poszczególnych krajów. Nie dało to jednak odpowiednich rezultatów i dlatego **obecnie szuka się dróg wspólnych.** Mówca wypowiada dalej nadzieję, że konferencja warszawska **dostarczy wiele cennych materjałów do dalszej dyskusji** i zwraca uwagę na nieco odmienną sytuację Czechosłowacji, jeżeli idzie o strukturę ekonomiczną, od innych państw biorących udział w konferencji. Czechosłowacja jednak chętnie i z najlepszemi zamiarami bierze udział w konferencji warszawskiej.

Jugosłowiański min. przemysłu i handlu **Demetrowicz** stwierdził, że konferencja jest naturalnym wynikiem dążeń europejskich państw do znalezienia wspólnemi siłami środków zwalczenia kryzysu rolniczego. Oświadcza się za porozumieniem z krajami przemysłowemi co do wzajemnej wymiany produktów.

Jak wynika z powyższych deklaracyj, wszyscy uczestnicy konferencji wyrazili zgodne pragnienie wyszukania wspólnemi siłami dróg wyjścia z kryzysu, który jednakowo dotknął rolników ich krajów. Tendencje nie są **bojowe** w stosunku do państw przemysłowych, importujących produkty rolnicze. Podkreślano raczej potrzebę **porozumienia** co do wzajemnej wymiany produktów a korzyści, jakie stąd osiągnęłoby rolnictwo stałyby się udziałem także rolników krajów importujących ze względu na ustalenie cen zbóż. Na uwagę zasługuje wysunięta zasada współpracy państw. Przebieg i uchwały konferencji wykażą czy i jak w praktyce zasady te, zostaną zrealizowane.

—o—

Sprawy inwalidzkie.

DOKĄD KIEROWAĆ PODANIA W SPRAWACH ZAOPATRZENIA PIENIĘŻNEGO INWALIDÓW I OSÓB PO NICH POZOSTAŁYCH.

Znaczna ilość podań w sprawach zaopatrzenia pieniężnego inwalidów i osób po nich pozostałych, kierowana jest do niewłaściwych władz i urzędów, co powoduje zwłokę w załatwianiu spraw. Ażeby ułatwić zainteresowanym właściwe składanie podań, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że do władz skarbowych należy wnosić:

1) podania w sprawie przyznawania i wymiaru pieniężnego inwalidów wojennych — po uprzedniem dokonaniu rejestracji i wydaniu ostatecznego orzeczenia przez Komisje Wojskowo-Lekarskie, względnie przez Komisje Odwoławcze, wyznaczone przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

2) Podania, dotyczące zaopatrzenia pieniężnego osób, pozostałych po inwalidach wojennych i po poległych zmarłych lub zaginionych w związku ze służbą wojskową.

Podania te bez względu na to, czy zawierają prośbę o przyznanie i wymiar renty, czy też zażalenia przeciw orzeczeń, wydanemu w I-ej instancji, kierować należy, stosownie do miejsca zamieszkania, do następujących władz skarbowych.

Osoby zamieszkałe: 1) w Warszawie oraz wojewódzitwach warszawskiem, wileńskiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem — do Izby Skarbowej Grodzkiej, Wydział VI, w Warszawie; 2) w woj. poznańskiem i pomorskiem — do Izby Skarbowej, Wydział VI, w Poznaniu, 3) w woj. śląskiem — do Wydz. Skarbowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Oddział Emerytur i Rent, w Katowicach, 4) w woj. krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem — do Izby Sk., Wydz. VI, w Krakowie; 5) dla osób zamieszkałych poza granicami Państwa właściwą władzą skarbową jest Izba Sk. Grodzka, Wydz. VI, w Warszawie.

Przestrzeganie tego trybu wnoszenia podań przyczyni się do przyspieszenia ostatecznego załatwienia spraw.

O.

Ile kredytu udzieliły banki państwowe?

W ciągu pierwszego półrocza rb. kredyty pożyczkowe Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego osiągnęły na 1 lipca 1930 r. sumę zł. **1.196.000.000,** wzrastając w porównaniu z rokiem ubiegłym o całe 45.800.000 zł.

Pożyczki rządowe Państwowego Banku Rolnego tylko z funduszów administrowanych w tym czasie wyniosły **31 miljonów** złotych, podczas gdy na początku roku bieżącego wynosiły zaledwie 253 miljonów złotych.

Stan kredytów długoterminowych, udzielonych przez Państwowy Bank Rolny wynosi na 1 lipca r. b. 201.5 miljonów złotych, kredytów zaś meljoracyjnych — 125 milj. zł.

Widzimy stąd, że kredyty banków państwowych w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły bardzo silnie, niosąc wielką pomoc życiu gospodarczemu kraju.

—o—

Bezrobocie zmniejsza się.

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, sprawozdanie z rynku pracy za okres od 16 do 23 b. m. włącznie, wykazuje **181.869 bezrobocznych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba bezrobocznych zmniejszyła się o 2.519.

Bezrobocie zmalało w P. U. P. P.: Łódź okrąg o 769. Sosnowiec o 310. Częstochowa o 193, pow. warszawski o 191, Piotrków o 187, Kalisz o 171, Wilno o 146. Białystok o 131, Łódź miasto i Lwów po 123. Biała o 119, Gdynia o 118. Poznań o 100 itd., wzrosło natomiast w P. U. P. P.: **województwo śląskie o 356 i Kraków o 246.**

Wyniki premjowania wywozu zboża.

Jest interesujace, jak dotychczas przedstawia się bilans polskiej akcji premij wywozowych na zboże.

Otóż w ciągu 35 tygodni, t. j. od chwili wydania zarządzeń o premjach wywozowych na zboże (od 16 listopada 1929 r.) do 20 lipca b. r., premjowany wywóz zbóż **osiągnął 417.732,6 ton,** a wysokość udzielonych premij — **21,586.825 zł.**

Z ogólnej ilości premjowanego eksportu prawie **52 proc. przypadło na żyto, 33 proc. — na jęczmień, 12 proc. — na owies i 3 proc. na mąkę.** Słodu, pszenicy i kaszy jęczmiennej wywieziono nieznaczne ilości, bo zaledwie 497.5 ton.

Konsumcja cukru w kraju wzrasta.

Sytuacja na rynku krajowym **wykazuje poprawę.** Konsumcja krajowa w lipcu b. r. wynosiła 38.913 ton wobec 37.766 ton w lipcu r. ub., czyli **więcej o 1.140 ton.** Pomimo niepomyślnej sytuacji gospodarczej oraz dużej produkcji i znacznych zapasów nabiału, konsumcja cukru w ostatnich miesiącach **wykazuje wzrost ponowny.**

Sytuacja na rynkach zagranicznych pogorszyła się w dalszym ciągu przy zupełnym braku zainteresowania ze strony kupujących.

Giełda akcyjna bez zmiany

Giełda akcyjna pod znakiem **zwykłej tendencji spokojnej.** Poszukiwano tylko Banku Polskiego, oraz zawierano drobne tranzacje z Elektrownią. Inne akcje w zaniedbaniu. Z papierów procentowych interesowano się jedynie pożyczką inwestycyjną.

Płacono: Bank Polski 166.50 zł., Elektrownia 40 zł., pożyczka inwestycyjna 113.25 zł.

Kurs dolara gotówkowego bez zmiany, podobnie, jak czeków.

Zboże dalej spada.

Rynek zbożowy bez zmiany. Notowano w Krakowie na giełdzie zbożowej: Żyto dworskie 20—20.50 zł. żyto targowe 19—20 zł. owies dworski 21—22 zł. owies targowy 19.50—20.56 zł, mąka żytnia krakowska typowa 36.50—37 zł.

Na ogół utrzymuje się tendencja słaba.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.89, 8.91, 8.87.

Dewizy: Białogród 1582, 15.86, 15.78. Bukareszt 5.31½, 5.33, 5.30, Gdańsk 173.54, 173.97, 173.11, Holandja 359.09, 359.99, 358.19. Londyn 43.39, 43.50, 43.28, N. Jork 8.902, 8.922, 8.882, Paryż 35.05½, 35.14½, 34.96½, Praga 26.44, 26.50, 26.38, N. Jork telegr. 8,912, 8.932, 8.892. Szwajcarja 173.27, 173.70, 172.84, Sztokholm 239.68, 240.28, 239.08, Włochy 46.69, 46.81, 46.57, marka niem. w obr. pryw. 212.80.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa. Akcje: Bank Polski 168½, Siła i Światło 73. Chodorów 129, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34¾, Modrzejów 8¾, 9, Norblin 40, Haberbusch 122, 123.

Pożyczki: 4 proc. premjowa inwest. 113, 5 proc. dolarowa 61, 59¾, 5 proc. konwersyjna 55½, 10 proc. kolejowa 103½, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Radio.

Niedziela, dnia 31 sierpnia.

Warszawa. (1441,7) G. 10.15 Naboż. z Katedry Pozna. 11.58 Sygnał czasu, 12.10 Płyty gramof. 15.50 Muzyka, 16 „O sposobach siewu ozimin", 16.20 Muzyka. 16.30 „Jak zakończyć konkursy przysposobienia rolniczego", 13.50 Muzyka, 17.16 „Jak powstają banknoty", 17.25 Konc. Ork. Reprez. P. P. m. st. Warszawy, 18.45 Rozmait. 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne, 19.25 Płyty gramof. 20 Kwadrans literacki. 20.15 Koncert muzyki Pol. z Doliny Szwajc., 22 Feljeton p. t. „Księżyc i ludzie", 23 Muzyka tan. z „Oazy".

Kraków. (312.8) G. 10.15 Nabożeństwo z katedry pozn., 11.58 Sygnał czasu, 12.10 Płyty gramof. 13 Komun. meteorol. 15.15 Inż. Fr. Gajewski: „Zasiew ozimin: żyta i pszenicy". 15.30 Dr. W. Płoski: „Kronika rolnicza", 15.50 Muzyka z Warszawy, 16 Finał mistrzostw w piłce wodnej, 16.50 D. c. muzyki z Warszawy. 17.10 „Estetyka wystawy sklepowej". 17.25 Koncert z Warszawy. 18.45 Rozmait., 19.05 „Okręt upiorów" (Ela Oleska), 19.25 Koncert płyt gramofon., 19.45 „Hopy end", 20 Kwadrans liter. z Warszawy, 20.15 Konc. wiecz. Wyk.: pp. Z. Adamska (wiolon.), J. Hofmann (fort.), Al. Szafrańska (śpiew), dyr. Wallek-Walewski (akomp.), 23 Muzyka tan. z Warszawy, 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Poznań. (334,8) G. 10.15 Nabożeństwo z katedry pozn.; kazanie wygł. ks. dyr. St. Durzyński; chór katedr. śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego. 20.15 Koncert muz. polskiej, wyk. Ork. R. P. K. Kiełczewski (tenor). Prof. Fr. Łukasiewicz (fortepian). 22,15 Muzyka tan. z „Wielkopolanki" i zegar z wieży ratuszowej.

Katowice. (468.7) G. 10.15 Naboż. z Katedry Pozn. 11.58 Sygnał czasu. 15.20 „Zaprawianie ziarna siewnego", inż. A. Kasprowicz. 15.40 Koncert popul. z udz. Tria P. R. w Katowicach, 17.05 „Na szachownicy" (A. Moszkowski). 17.25 Koncert Ork. Repr. P. w Warsz. 19.25 Dr T. Dobrowolski, dyr. Muz. Śl.: „Śląskie budownictwo drewniane i jego znaczenie dla nauki".

Lwów. (385.1) G. 10.15 Naboż. z Katedry pozn. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych, 15.30 „Kronika rolnicza" z Krak. 15.50 Muzyka z Warszawy, 16 Finał mistrzostw w piłce wodnej — transm. z Parku Krak. 16.50 D. c. muzyki z Warszawy. 17.10 Odczyt z Warszawy, 17.25 Koncert z Warsz., 18.45 Rozmait. i koncert z płyt gramof. 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy, 19.25 D. c. rozmaitości. 20 Kwadrans literacki z Warszawy, 20.15 Feljeton z Warszawy, 22.15 Komunikaty z Warszawy, 23 Muzyka tan. z Warszawy.

—o—

Radjo w Wenecji.

Zostało stwierdzone, że odbiór radja w Wenecji, wskutek przeszkód telegraficznych jest tak zły, iż wymaga przedsięwzięcia urzędowych środków celem ich usunięcia. Generalny inspektor włoskich linij telegraficznych był niedawno wezwany przez ministra komunikacji na konferencję w tej sprawie. Minister wydał rozporządzenie, aby przedsięwzięte były natychmiast wszystkie środki techniczne, umożliwiające narazie choćby tylko prowizoryczne założenie odpowiednich dławików usuwających lub osłabiających brzęczenia i zniekształcenia, wywoływane przez telegraf. Celem poprawy istniejącego stanu raz na zawsze nastąpić ma w najbliższym czasie **gruntowna przebudowa sieci telegraficznej nie tylko w Wenecji,** ale i w całej Italji, radjo bowiem stało się tak ważnym czynnikiem życia publicznego, iż tamtejsze Ministerstwo Komunikacji postanowiło nie szczędzić kosztów na uregulowanie stosunków między radjotelefonją i radjotelegrafją.

Telegramy z ostatniej chwili.

Hindusi protestują.

Londyn, 29. 8. Na znak protestu przeciw aresztowaniu członków wszechindyjskiego kongresu narodowego były wczoraj **wszystkie sklepy zamknięte w Delhi i Bombaju i to tak hinduskie, jak mahometańskie.** Oprócz tego stanęła praca w 52 przędzalniach, a **szkoły miały dzień wolny od nauki.** Po południu przez miasta przeciągały **pochody demonstracyjne.**

10 LAT WIĘZIENIA ZA NOSZENIE BRONI.

Karachi (PAT). Wpływowy **przywódca** Muzułmanów Pir czczony w okręgu Sukkur przez tysiączne rzesze jako święty skazany został **na 10 lat więzienia i grzywnę w kwocie 2.000 rupji za pogwałcenie ustawy o noszeniu broni i za pozbawienie wolności.** Dom Pira przypomina zupełnie fortecę otoczoną wysokiemi murami.

PROGRAM WYBORCZY KOMUNISTÓW NIEMIECKICH NIE RÓŻNI SIĘ OD PROGRAMU NACJONALISTÓW.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) „Temps“ omawiając nowe wybory w Niemczech podkreśla, że **program wyborczy komunistów nie różni się wcale od programu nacjonalistycznego.** Wszystkie czynniki niemieckie są jednomyślne pod względem polityki zagranicznej.

„Temps“ widzi w programie wyborczym komunistów oraz w przyjęciu, jakiego on doznał, **dowód tajnego porozumienia między Niemcami a Sowietami.** W ostatniej swej mowie Treviranus radzi Niemcom politykę ostrożną, dopóki nie będą gotowe do narzucenia swej woli. Treviranus zamiast zmieniać swe stanowisko, obstaje przy niem.

28 LIST WYBORCZYCH W BERLINIE.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) W magistracie berlińskim oprócz zgłoszonych 11 list wyborczych zgłoszonych wczoraj dalszych 11 list różnych grup i grupek.

ZMIANA OKRĘGÓW ADMINISTRACYJNYCH W ROSJI.

Moskwa. (PAT) W związku z przeprowadzaną obecnie likwidacją okręgów, jako jednostek administracyjnych, ulegają również **likwidacji wszystkie okręgowe urzędy i instytucje.** Dotychczasowych pracowników tych urzędów wysyła się do rejonów wiejskich. Ponieważ niektórzy z nich odmówili wyjazdu do odległych i głuchych wsi, władze wyznaczyły im **5-dniowy termin dla wyjazdu.** Do opornych mają być zastosowane ostre środki represyjne.

Strajk lotników w Amsterdamie.

Amsterdam, 29 sierpnia. W piątek rano wybuchł tu niezwykły strajk — mianowicie strajk pilotów holenderskiej linji lotniczej K. L. M. Zatarg między pilotami a dyrekcją powstał na tle zarobkowym i technicznego nadzoru na lotnisku w Amsterdamie. **Na czele strajkujących lotników stanął lotnik holenderski Evert van Dijk,** który z lotnikiem Kingsfort Smithem przeleciał swego czasu ponad Atlantykiem.

DONIOSŁY WYNALAZEK W DZIEDZINIE WYDOBYWANIA ŁODZI PODWODNYCH.

Palermo. (PAT) Technicy marynarki handlowej o wojskowej zostali powołani do wydania orzeczenia o nowym **wynalazku mechanika z Palermo, Szymona Monasteri, służącym do wydobywania zatopionych łodzi podwodnych.** Wynalazca twierdzi, że mechanizm przezeń zbudowany, może służyć do wydobywania hydroplanów i mniejszych statków handlowych. W najbliższych dniach komisja ogłosi rezultat swoich spostrzeżeń, dokonanych podczas prób z małą łodzią z żelaza.

UDOSKONALENIE NOCNEJ KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

Berlin. 29 sierpnia. Celem wzmożenia bezpieczeństwa lotów nocnych wydało niemieckie ministerstwo komunikacji zarządzenie ustawienia **specjalnych reflektorów na lotniskach głównych i pomocniczych wzdłuż linji lotniczej z Berlina do Królewca i z Berlina na Zachód.** Zapomocą tych reflektorów będzie można w nocy dowolnie obliczać, na **jakiej wysokości znajdują się chmury.** W ten sposób zostanie usunięte jedno z największych niebezpieczeństw, leżące w niedokładnem podaniu wysokości chmur.

—o—

Tokio (PAT). Lotnik japoński Yoshihara, który wystartował z Berlina dnia 20 b. m. **przybył dzisiaj wieczorem do Osaki, zaś w sobotę przybędzie do Tokio.**

Londyn, 29 sierpnia. Trwające od paru dni niezwykłe upały w Anglji **pochłonęły dotychczas 32 ofiary śmiertelne.**

Berlin, 29 sierpnia. Na lotnisku w Augsburgu spadł dziś przedpołudniem **austrjacki samolot sportowy i spłonął doszczętnie. Lotnik Wanneck poniósł śmierć w płomieniach.**

Napad na wicemarszałka Sejmu p. J. Dąbskiego.

Warszawa, 29 sierpnia. (Tel. wł.) W godzinach wieczornych do mieszkania posła Jana Dąbskiego na osiedlu dziennikarskiem przy ul. Dziennikarskiej weszło **4 ludzi przebranych w mundury wojskowe, którzy pobili go do utraty przytomności. Napastnicy po pobiciu p. Dąbskiego odeszli.**

„Iskra“ donosi, że dn. 28 bm. około godz. 10 wiecz. pod Filharmonją znieważył jednego z posłów na Sejm jakiś przechodzień, podając jako motyw powody polityczne. **Nazwiska ani znieważonego posła, ani owego przechodnia „Iskra“ nie podaje.**

Warszawa, 29 sierpnia (Tel. wł.) Szczegóły dotyczące napadu na wicemarszałka Sejmu posła Jana Dąbskiego (Stron. Chłopskie) są nstępujące: Wicemarszałek Dąbski, chory od szeregu miesięcy na serce, przechadzał się po godz. 7 wiecz. przed swoim domem na kolonji dziennikarskiej na Żoliborzu. **Jakieś 20 minut po 7-mej p. Dąbski wszedł do ogrodu przed swoim domem i zadzwonił, aby służąca** otwarła mu drzwi. W chwili gdy to się stało, **zjawili się przed nim jacyś osobnicy w mundurach wojskowych, z których jeden zapytał:**

— **„Czy pan poseł Dąbski?“**

— Tak jest. Czego panowie sobie życzą.

— Proszę z nami na ulicę. Mamy coś do powiedzenia.

— To może panowie pozwolą do mnie do mieszkania.

Kiedy p. Dąbski uczynił ruch w kierunku drzwi, **obaj osobnicy przebrani za wojskowych rzucili się na niego i zaczęli okładać kułakami po głowie i piersiach. Służąca rzuciła się na ratunek i podniosła krzyk, który zwabił publiczność przyległych domów.**

Widząc to napastnicy, jak i dwaj inni osobnicy przebrani w mundury wojskowych, a którzy z ulicy przypatrywali się biciu **rzucili się do ucieczki.** Według zapewnień służącej jeden z napastników był przebrany w mundur, **mający trzy paski plutonowego, a drugi w mundur oficera. Tak samo osobnicy przypatrujący się zajściu z ulicy mieli być przebrani w mundury oficerów.**

Dziś decyzja o rozwiązaniu Sejmu?

Warszawa, 29 sierpnia (Tel. wł.) P. marsz. Piłsudski jako szef rządu zwołał radę gabinetową, która obraduje od godziny 6 po południu. **Na posiedzeniu tem rozstrzygać się mają losy Sejmu. Kursują nieustannie pogłoski, że dziś ma być powzięta decyzja o rozwiązaniu Sejmu.**

Warszawa, 29 sierpnia (Tel. wł.) P. prezes rady ministrów **marsz. Piłsudski przyjął min. sprawiedliwości p. Cara i kierownika min. skarbu p. Matuszewskiego.** Zwraca uwagę, że przedwczoraj p. premjer przyjął również obu tych ministrów na dłuższych konferencjach.

Worszawa, 29. 8. (Telef. wł.) Posiedzenie rady ministrów skończyło się o godz. 7.40. Po posiedzeniu **prezes rady ministrów i wicepremjer pułk. Beck wyjechali w kierunku Zamku. Zdaje się, że pogłoski, jakoby dziś Sejm miał być rozwiązany nie znajdą potwierdzenia.**

WICEPREMJER KONFERUJE Z MIN. ZALESKIM.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) Wicepremjer Beck odbył konferencje z ministrem spr. zagr. Zaleskim. W południe **p. Beck złożył wizytę ks. kard. Kakowskiemu,** a wieczorem był obecny przy przysiędze p. min. Kuehna na Zamku.

ZAPRZYSIĘŻENIE MIN. KUEHNA

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzplitej wrócił w piątek o godz. 5 do Warszawy. O godz. 6-tej odbyło się zaprzysiężenie min. Kuehna.

Szczegóły napadu na posła Dąbskiego.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) W uzupełnieniu informacyj o napadzie na wicemarsz. Dąbskiego należy dodać, że trzej osobnicy przebrani za oficerów i jeden za podoficera pojawili się w pobliżu mieszkania p. Dąbskiego o godz. 5 popoł. Przechadzali się oni pojedynczo, bądź razem do godz. 7 wieczorem.

Napad rozpoczął się od wymiany paru zdań, po których jeden z napastników usiłował **wyrwać p. Dąbskiemu laskę.** Przebrany za plutonowego **uderzył napadniętego kułakiem w głowę.** Służąca, która zjawiła się przed domem nie dopuściła do wyrwania p. Dąbskiemu laski, z której ten zresztą nie mógł zrobić użytku z powodu szamotania się. Kiedy przebrany za oficera uderzył p. Dąbskiego parokrotnie, służąca zdołała wciągnąć napadniętego do mieszkania i zastrzasnęła drzwi. Napastnicy połączyli się z dwoma innymi osobnikami, którzy czekali na ulicy, przyczem razem odeszli w kierunku żoliborza oficerskiego.

—o—

Drugi dzień obrad konferencji rolniczej.

Warszawa. (PAT) W dniu 29 bm. jako drugim dniu obrad międzynarodowej konferencji rolniczej, rozpoczął się o godz. 10 rano dalszy ciąg

komisji A wymiany płodów rolnych.

Komisja obradująca pod przewodnictwem **ministra Demetrowicza** w godzinach przedpołudniowych, prowadziła dalszy ciąg prac rozpoczętych dnia poprzedniego. Komisja zakończyła dyskusję nad **analizą bilansów handlowych poszczególnych państw w zakresie produktów rolnych** i przystąpiła do obrad nad dalszemi punktami porządku dziennego.

Po wysłuchaniu referatu p. **Plucińskiego** (Polska) **o racjonalizacji i centralizacji eksportu** w poszczególnych państwach i możliwości oparcia się na tych metodach porozumień międzynarodowych, oraz **referatu prezesa Fudakowskiego** w sprawie konieczności uchylenia drogą zawarcia międzynarodowej konwencji systemu premij wywozowych na produkty rolne, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: **Zelowicz** (Polska), **Petarga** (Rumunja), **Pazderka** (Czechosłowacja), **Stojkowicz** (Jugosławja), **Doležal**, oraz sekretarz generalny konferencji **dr. Roset.** Po przeprowadzeniu dyskusji wstępnej poszczególne delegacje zgłosiły wnioski i rzolucje. W dalszym ciągu posiedzenia tematem obrad będzie dyskusja nad zgłoszonemi wnioskami, ich uzgadnianie i przyjęcie.

Komisja B (weterynaryjna).

Przedpołudniowe posiedzenie komisji B zagaił p. **Nowak** (Polska), który w obszernym referacie uzasadnił tezy, zawarte w projekcie rezolucji, zgłoszonej przez Polskę. Rezolucja podkreśla **konieczność międzynarodowej współpracy w zakresie obrotu zwierzętami i produktami pochodzenia zwierzęcego,** oraz potrzebę koordynacji ustawodawstwa weterynaryjnego, w myśl wytycznych podkomitetu eksportu weterynaryjnego Ligi Narodów. W toku dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele Estonji, Jugosławji, Łotwy, Węgier, Rumunji, w których zwłaszcza **rumuńska podkreśla konieczność jak najściślejszej współpracy między państwami reprezentowanemi na konferencji,** w zakresie międzynarodowego porozumienia weterynaryjnego.

Komisja C (współpraca na terenie międzynarodowym).

Przedpołudniowe obrady komisji C rozpoczął p. **Tarnowski, minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Sofji,** wygłaszając referat na temat organizacji dalszej współpracy państw biorących udział w konferencji. Następnie zastanawiano się nad uzgodnieniem odpowiedzi wszystkich państw na kwestjonarjusz Ligi Narodów.

PREZYDENT RZPLITEJ PRZYJMIE UCZESTNIKÓW KONFERENCJI ROLNICZEJ.

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej będzie w Warszawie w sobotę i przyjmie uczestników konferencji rolniczej.

RAUT NA CZEŚĆ CZŁONKÓW DELEGACYJ.

Warszawa. (PAT) Wczoraj p. min. spraw zagranicznych Zaleski wydał obiad na cześć członków delegacyj na międzynarodową konferencję rolniczą w Warszawie. **Po obiedzie odbył się raut w salonach państwa Zaleskich,** w którym prócz członków delegacyj wzięli udział członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego, oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele sfer naukowych, artystycznych i t. d. Raut przeciągnął się do północy.

Marsz. Daszyński nie wystąpi z odpowiedzią.

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.). W **prasie pojawiły** się pogłoski o zamiarze marsz. Daszyńskiego ogłoszenia w pismach **odpowiedzi na ostatni wywiad p. premjera marsz. Piłsudskiego.** Pogłoskę tę notowaliśmy za pismami warszawskiemi i my. — (Uw. Red.) **Pogłoski te są nieprawdziwe.**

P. Nakoniecznikoff-Klukowski wojewodą lwowskim.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) Na propozycję min. spr. wewn. Składkowskiego rada ministrów uchwaliła przedłożyć P. Prezydentowi do podpisu **nominację dr. B. Nakoniecznikoff-Klukowskiego na wojewodę lwowskiego,** a na kierownika województwa stanisławowskiego **urzędnika województwa poleskiego p. Jagodzińskiego.**

P. Gallas starosta grodzki we Lwowie

Lwów, 29. 8. (Telef. wł.) Jak się dowiadujemy, objął w dniu dzisiejszym urzędowanie nowy starosta grodzki **p. Leon Gallas.**

P. starosta Gallas liczy obecnie lat 42 i pochodzi z Małopolski, **urodził się bowiem w Tarnowie,** a przez pewien czas studjował we Lwowie. W r. 1920 p. Gallas był komisarzem rządu dla miasta Lublina. W latach 1928 — 29 **piastował on godność komendanta policji państwowej w Krakowie.** Ostatnio był inspektorem komendy P. P. na woj. lubelskie skąd został przeniesiony na odpowiedzialne stanowisko starosty grodzkiego we Lwowie.

Warszawska rada miejska protestuje przeciw przedłużeniu kadencji.

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) Na posiedzeniu czwartkowem warszawskiej rady miejskiej uchwalono, przy wstrzymaniu się członków Bundu od głosowania, **jednomyślnie deklarację w obronie granic Polski.** Następnie po obszernej dyskusji uchwalono wniosek Narodowego Koła Gospodarczego, który domaga się, **aby magistrat zaskarżył decyzję ministra spraw wewnętrznych o przedłużeniu kadencji rady miejskiej w Warszawie.**

Banda opryszków osaczona przez policję

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.). Na terenie powiatu mińsko-mazowieckiego **grasowała banda opryszków,** ukrywając się przed pościgiem władz. Banda ta znana m. in. **z napadu na plebanję we wsi Glinianki.** Minionej nocy patrol policji, obchodzący okolicę wsi Mieni, spostrzegł trzech drabów, którzy na widok policjantów **ukryli się w rowie.** Na rozkaz podniesienia rąk w górę bandyci odpowiedzieli strzałami. **Opryszkom udało się ujść z lasu mimo,** że jeden z nich był ranny. Władze policyjne zarządziły pościg za bandytami.

PROCES RYLSKIEKO W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) Przed Sądem Najwyższym rozpoczął się proces Tadeusza Rylskiego, majora w rezerwie, oskarżonego o **zamordowanie żony i skazanego przez sąd przysięgłych w Przemyślu na karę śmierci.**

WYROK NA SZPIEGÓW.

Katowice. (PAT) Wczoraj przed sądem okr. w Katowicach odbył się proces **przeciwko Wiktorowi Kwiatkowskiemu i Erwinowi Mazgale,** którzy w swoim czasie dokonali kradzieży poufnych dokumentów z biura komendanta głównego związku oficerów rezerwy **Krawczyka. Dokumenty te oskarżeni usiłowali sprzedać ościennemu państwu.** Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Kwiatkowskiego na półtora roku więzienia, a Mazgałę na jeden rok więzienia za szpiegostwo, Krawczyka zaś na trzy miesiące więzienia za lekkomyślne przechowywanie dokumentów.

SAMOBÓJSTWO Z OBAWY PRZED REDUKCJĄ.

Dnia 28 bm. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Stefan Hałamaj, lat 29, zastępca kierownika firmy Singer. Powodem rozpaczliwego kroku była — jak można przypuszczać — obawa przed zredukowaniem. **Żona denata z rozpaczy usiłowała również popełnić samobójstwo.**

BYK W WALCE Z CZERWONYM SAMOCHODEM.

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.). Koło Bydgoszczy zaszedł ciekawy wypadek. Mianowicie na szosie pod Rojewem **rzucił się na samochód byk, prowadzony przez pewnego włościanina.** Rozwścieczony widokiem czerwonego samochodu byk zagrodził mu drogę, wobec czego samochód musiał stanąć. **Byk powybijał w samochodzie wszystkie szyby.**

—o—

H. JAROSZYŃSKA. 18

Prawo pogranicza.

Wreszcie zjechali na boczną drogę. Powoli krajobraz się zmienił. Gęsty las zastąpiły młode zagajniki, dalej grunt się opuszczał łagodnie ku łąkom porośniętym olszyną i przeżniętym rzeczką, toczącą się leniwo między dwoma łanami sitowia.

Kopyta kasztanki zadudniały na moście. Podjeżdżano do dworu. Dwa wielkie, czarne podpalone ogary z wściekłem ujadaniem rzuciły się do bryczki, lecz poznawszy nauczycielkę, zawstydziły się, stały chwilę niepewnie, a potem jakby dla naprawienia swego niewłaściwego zachowania poczęły wyprawiać wokół ogłupiałej klaczy dzikie harce przy akompanjamencie radosnego skomlenia.

Na ganek wyszedł pan Horcza z córkami.

— Przyjechała! — krzyknęła radośnie Ada.

— Jak Boga kocham. Porucznik! — huknął pan Horcza.

Panna Zofja wyskoczyła z bryczki. Wyściskana przez dziewczyny na wszystkie boki, podeszła wreszcie do pana Horczy, by się z nim przywitać.

— ...więc będąc w tych stronach, chciałem złożyć państwu uszanowanie i...

— ...i przedstawić się jako mój narzeczony — dokończyła za oficera panna Zofja.

— Co? A to się pani uwinęła — roześmiał się pan Horcza.

— Musiałam przecież jakoś wyzyskać swój urlop — odpowiedziała wesoło panna.

W triumfie wprowadzono ich do jadalni. Właśnie Chwiedora szykowała do obiadu.

— Chwiedora. Wina — zaordynował dziedzic. — Musimy oblać zaręczyny panny Zosi.

Chwiedora uśmiechnęła się i przyniosła butelkę „czystej".

— Dobry trunek — zgodził się pan Horcza. — Za pomyślność młodej pary.

— ...Dużo zdrowych i tłustych dzieci — pisnęła śmiejąc się, Ola.

— Cicho, smarkula!

— Wie pani, Marusia też wychodzi zamąż za wdowca.

Panna Zofja drgnęła.

— Marusia. To ta narzeczona Andruka. A co się z nim dzieje? — zapytała cicho.

— Nic niewiadomo.

— Jeszcze raz za pomyślność młodej pary. Sto lat...

XI.

— Cóżeś taka osowiała, Zochno?

Dziewczyna pokiwała żałośnie głową.

— Wiesz, Jurku, nie mogę zrozumieć dlaczego, ale ja tutaj zawsze czuję się nieswojo. Te kresy odbierają mi całkowicie tupet.

— Owszem. Zauważyłem to. Z przykrością muszę stwierdzić, że tracisz w tem otoczeniu. Jesteś tu... jakby nie na swojem miejscu, wielkomiejska damo.

— Zato ty jesteś zupełnie na miejscu — odpowiedziała uszczypliwie. — Zasiedziałeś się, jak we własnym domu.

— Pan Horcza zaprosił mnie przecie na cały czas urlopu. I nie będę się zapierał, że mi tu dobrze. Sam jestem ze wsi.

— Mógłbyś coprawda dodać, że siedzisz tu ze względu na mnie...

— To się samo przez się rozumie.

— Oczywiście — dziewczyna roześmiała się nieszczerze. Złościła ją naprawdę wielka łatwość, z jaką Jurek tak całkowicie wsiąkł w to środowisko, w którem ona, pomimo wszystko, czuła się jeszcze wciąż trochę obco.

Ona sama nigdy nie umiała zainteresować się kwestją, czy orpingtony lepiej się niosą niż gołoszyjki, lub czem należy karmić indyki w okresie wyrzynania się korali. Jurek zaś na te tematy potrafił prowadzić długie ożywione dyskusje z nią i Olą.

— Chodźmy się trochę przejść, Jurku.

— Teraz nie mogę. Apanasionek ma przyprowadzić konia na sprzedaż. Obiecałem panu Horczy, że go obejrzę.

— Trudno. Pójdę sama.

Trochę gniewna poszła nad rzekę i zapatrzyła się w jej ciemną powierzchnię. Nie lubiła rzek białoruskich. Wydawały jej się smutne i zdradliwe. Kochała jasne przejrzyste rzeczułki Mazowieckie, poprzez których wodę wesoło przeświecał złoty piasek dna.

— Wieczór dobry, panienko.

Marusia postawiła wiadra na ziemię i uśmiechnęła się uprzejmie na znak, że radaby pogawędzić trochę.

— Słyszałam, że wybierasz się zamąż, Marusiu.

Dziewczyna zaczęła opowiadać nauczycielce, o swym narzeczonym, o pięknym młynie, jaki sobie wybudował, o przygotowaniach do wesela. Wkońcu rozmowa zeszła niepostrzeżenie na Andrzeja. Marusia nie taiła się z tem, że go bardzo lubiła kiedyś.

— A teraz? — Zapytała nieśmiało panna Zofja.

— Och, teraz. Panienka nie wie, **taż on zapisuł sia w bandity.**

— Co ty mówisz, Marusia!

— A tak, niech się panienka zapyta starego Szymona, ten go nawet gdzieś widział. Tak, tak. Propauł Andruk. Już on teraz nie dla mnie.

Podniosła swoje wiadra i odeszła spokojna, wyprostowana, lekko tylko kołysząc się, by zachować równowagę i nie rozlewać wody.

Panna Zofja patrzyła wślad za oddalającą się. Co ta dziewczyna powiedziała. To śmieszne. Głupioby się było nad tem zastanawiać. Marusia osądziła go z punktu widzenia swej płytkiej prymitywnej duszyczki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Forka.